Nr. 277 (2458) Warszawa, Czwartek 9 Października 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Od Wydawnictwa.

Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, których nie stać na samodzielne prenumerowanie „Robotnika", czytanie naszego pisma, wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Związki zawodowe, organizacje partyjne, spółdzielnie, grupy towarzyszów, które zaprenumerują najmniej 5 egz. „Robotnika" pod jednym adresem w Warszawie i na prowincji — otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.

Prosimy gorąco wszystkich tow. o poparcie naszej inicjatywy!

W dzisiejszym numerze:

Obalenie Rządu Partji Pracy: Wniosek liberałów przeciwko Rządowi Mac Donalda wczoraj uchwalony w Izbie gmin. Parlamant będzie rozwiązany.

T. Hołówko: Sprawa uniwersytetu ukraińskiego.

P. Kiedroń, Korfanty i S-ka przeciwko robotnikom polskim, za kapitałem niemieckim.

Polska w Lidze Narodów w roku 1924.

Uchwała Międzynarodówki w sprawie Gruzji.

Ostatni dzień zjazdu kolejarzy w Krakowie,

W odcinku: Wystawa kolejowa w Seddin pod Berlinem.

Sprawa uniwersytetu ukraińskiego.

Nie ulega wątpliwości, że Polska dodatnią swoją pozycję w Lidze Narodów osiągnęła między innemi wskutek uchwalenia ustaw językowych i zapowiedzi założenia uniwersytetu ukraińskiego.

Wskazuje to, że droga szukania porozumienia z mniejszościami, zaspakajania ich potrzeb narodowych, wzmacnia sytuację międzynarodową Polski. Ale chodzi o to, aby te zapowiedzi istotnie wcielić w życie, aby one nie uzyskały tej sławy, co przyrzeczenia caratu w stosunku do Królestwa Polskiego, solennie składane na kongresach międzynarodowych.

Nie wyszła na zdrowie ta „słowność" wielkiej Rosji, nawet wówczas, gdy opinja publiczna nie miała tego znaczenia, co dzisiaj, — cóż więc mówić o Polsce w obecnej epoce. Dlatego też sprawa ukraińskiego uniwersytetu staje się pilna nietylko w imię potrzeb społeczeństwa ukraińskiego w Polsce, ale i w imię szacunku i zaufania do zobowiązań polskiego Rządu. Niestety, droga, na którą wkroczył Rząd polski w tej sprawie, budzi największą nieufność.

Zaiste tylko taki operetkowy minister oświaty, jak p. Miklaszewski, mógł zdobyć się na tak kompromitujący go, jako ministra i jako człowieka nauki pomysł, jak wybranie na siedzibę dla uniwersytetu ukraińskiego Krakowa.

I taki pomysł mógł zrodzić się w kraju, który jeszcze tak niedawno toczył walkę o polski uniwersytet w Warszawie!

Powiedzmy szczerze i otwarcie, że żaden uczony Polak nie szanowałby takiego profesora ukraińskiego, który zgodziłby się wykładać na takim uniwersytecie w Krakowie. A jeśli tak, to w jakiem moralnem świetle stawia siebie polski minister oświaty, który ma odwagę taką poniżającą propozycję czynić.

Ale dość już tych pomysłów, godnych nazwy kiepskiego żartu.

Zdaje się, Rada Ministrów zaczyna orjentować się, że p. Miklaszewski właśnie taki kiepski żart z niej robi — i podobno myśli już o Stanisławowie, jako siedzibie uniwersytetu ukraińskiego.

Tu już otwiera się pole do poważnej dyskusji. Zdawałoby się jednak, że już tyle na ten temat dyskutowano, że czas byłby na ostateczną decyzję.

Otóż nie ulega wątpliwości, że ulokowanie uniwersytetu w Stanisławowie będzie omyłką pod każdym względem.

Przedewszystkiem trzeba jaknajkategoryczniej zastrzec się przeciwko temu, aby naukę brano na koło tortur, które w Polsce nazywa się polityką.

Naukę trzeba szanować. Albo Polska założy prawdziwy uniwersytet, albo lepiej niech wcale go nie zakłada. Otóż w Stanisławowie, gdzie niema ani bibljotek, ani instytucji naukowych, ani żywszego życia kulturalnego — uniwersytet będzie wegetował.

Uniwersytet ukraiński w Stanisławowie ma przed sobą tylko dwie alternatywy: albo będzie iść tam młodzież ukraińska ze względów czysto szowinistycznych, a wówczas stanie się on siedzibą wojującego nacjonalizmu ukraińskiego, albo istotna młodzież ukraińska będzie go bojkotowała, a pójdą tam tylko wybierki, niedouczki, pragnący bez pracy otrzymać dyplom, a wówczas rola tego uniwersytetu będzie chybiona.

Trzeba młodzieży ukraińskiej dać uniwersytet, w którym ona uczyłaby się z zamiłowaniem i pożytkiem. A taki uniwersytet może istnieć tylko wówczas, gdy będzie miał profesorów, ludzi nauki, i odpowiednią atmosferę kulturalną.

Jedynem miastem odpowiedniem jest Lwów; tam skupia się całe życie polityczne, naukowe i kulturalne Galicji wschodniej. I dlatego prawdziwy uniwersytet może być tylko we Lwowie.

A jeśli tak, to jak może Rząd polski bronić, i to w dziedzinie nauki, stanowiska niesłusznego?

Jedynym argumentem poważnym przeciwko temu jest, iż uniwersytet ukraiński osłabi polskość Lwowa.

Bo ten argument, że młodzież ukraińska i polska będą bić się między sobą, jest śmieszny. Od tego jest policja, protokuły w komisarjatach i sędziowie pokoju, dla tych zaś „działaczy" endeckich, którzy do tego będą podburzali — prokuratorowie, aby tej ohydzie położyć kres. Jeśli nawet przypuścić, że wskutek nieprzytomnej agitacji szowinistów z obu stron doszło do takiego zdziczenia, że tylko przy pomocy kija mogą ze sobą porozumiewać się synowie wspólnej ziemi.

A więc: osłabienie polskości Lwowa?!!

Dlatego właśnie tak nienawidzę i pogardzam polskimi nacjonalistami, że tak mało wierzą w potęgę polskiej kultury.

Dla nas kultura polska, to stary dąb, który tak mocno wrósł w swoją ziemię, że nie straszne są mu żadne burze i nawałnice; dla nich — polskich nacjonalistów — to jakaś przydrożna karłowata sosna na wydmie piaszczystej, którą trzeba odgradzać od złośliwych przechodniów płotem bagnetów i sforą wściekłych, ujadających nawet na przechodzące dzieci — brytanów.

Lwów... To jedno z najbardziej polskich miast; Lwów, gdzie najsilniej bucha płomień istotnego patrjotyzmu, ma skapitulować wobec uniwersytetu ukraińskiego, ulec jego kulturalnej inwazji? Wolne żarty!

Gdybym był nacjonalistą ukraińskim, to właśnie upierałbym się przy Stanisławowie, jako siedzibie uniwersytetu ukraińskiego, aby uchronić go od wpływów kultury polskiej, aby w małym Stanisławowie uczynić z uniwersytetu twierdzę nienawiści i szowinizmu.

I dlatego właśnie my, socjaliści polscy, którzy chcemy tępić ogniska nienawiści i szowinizmu, którzy wierzymy w siłę polskiej kultury, a jednocześnie pragniemy zgody między dwoma bratniemi narodami, domagamy się, aby uniwersytet ukraiński był we Lwowie.

Młodzież ukraińska, studjując we własnym uniwersytecie we Lwowie, siłą rzeczy będzie czerpać i ze źródeł polskiej wiedzy, która stanie się łącznikiem, pierwiastkiem zgody.

Trzeba być logicznym, panie ministrze Miklaszewski. Nowa ustawa szkolna mówi o szkolnictwie utrakwistycznem. Ale jeśli chłopcy ukraińscy i Polacy w szkole wiejskiej mają siedzieć obok siebie na jednej ławce, to dlaczego nie mogą być obok siebie uniwersytety, dlaczego nie mogą mieć całego szeregu wspólnych urządzeń, bibljotek, laboratorjów itd.?

Uniwersytet ukraiński musi być dziełem uczciwej ugody. Musi on mieć autonomję, jak każdy inny uniwersytet, nie może być pod żadną wyjątkową kuratelą.

Trzeba znaleźć w społeczeństwie ukraińskiem takich ludzi, którzy podejmą się zorganizować uniwersytet w takim duchu, aby on stał się prawdziwą siedzibą nauki i aby w nim panował duch zgody.

Jeśli mamy dać uniwersytet, to dajmy prawdziwy, który miałby to poważanie i tę powagę, jakie winien mieć każdy uniwersytet.

Trzeba wybrać między szacunkiem dla wiedzy a strachem przed Endecją i jej wrzaskami. Te dwie rzeczy są nie do pogodzenia.

Tchórzliwi ludzie nigdy jeszcze nic dobrego, a tembardziej wielkiego nie zrobili.

Tadeusz Hołówko.

P. Kiedroń, Korfanty i S-ka.

JAK POLSKIE WŁADZE I POLSCY „NARODOWCY" PRACUJĄ NA RZECZ KAPITAŁU NIEMIECKIEGO.

Przedłużenie czasu pracy i obniżenie płac na Górnym Śląsku, przeprowadzone za poradą p. Korfantego przez pp. Kiedronia i Darowskiego, motywowane przez Rząd trudnem położeniem przemysłu górnośląskiego — wkrótce potem wykryto wprost cyniczne ukrywanie przez kapitalistów olbrzymich zysków! — zrobiło wśród robotników polskich wprost wstrząsające wrażenie. Rząd polski wyraźnie stanął po stronie kapitalistów niemieckich.

Obecnie znowu p. Kiedroń oddał wielką usługę kapitałowi niemieckiemu. Robotnicy górnośląscy po ostatniej obniżce płac, przy stałem wzrastaniu drożyzny, stanęli w obliczu głodu (przeciętna płaca dzienna robotnika w przemyśle górniczym wynosi 4 złote) — wobec tego rozpoczęli starania o podwyżkę płac. Przemysłowcy żądania te odrzucili, odsyłając robotników do Sądu Rozjemczego. Sąd ten składa się w równej części z przedstawicieli robotników i przemysłowców. Przewodniczącym jest przedstawiciel Rządu, który z natury rzeczy każdy zatarg rozstrzyga, gdyż tak robotnicy, jak i przemysłowcy, głosują stale w myśl swoich żądań. P. Kiedroń jednak przedstawicielowi rządowemu nie daje wolnej ręki w rozstrzyganiu sporów, lecz zgóry nakazuje mu głosować tak, jak to uprzednio z p. Korfantym i kapitalistami zostało ułożone. W takich warunkach Sąd rozjemczy staje się pułapką dla robotników, którzy słusznie za niesprawiedliwe wyroki czynią Rząd odpowiedzialnym.

Ostatni wyrok był wprost już prowokacją. Pierwszy przedstawiciel Rządu nie chciał wydać wyroku według nakazu p. Kiedronia. Wtedy oddano sprawę innemu przedstawicielowi Rządu, który rozkaz p. Kiedronia wykonał. Rozgoryczenie wśród robotników z powodu niesprawiedliwego wyroku jest tak wielkie, że robotnicy wyroku nie przyjęli. Na szeregu konferencji i wieców robotnicy uchwalają rezolucje, piętnujące Rząd. P. Kiedroń nie daje za wygraną, ale aby podzielić swoją winę i odpowiedzialność, oddaje ten wyrok p. Darowskiemu do potwierdzenia.

Wrzenie wśród robotników jest ogromne. Tembardziej, że i w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem kapitaliści, ośmieleni przykładem górnośląskim, zerwali umowę i przeprowadzają samowolnie obniżkę płac.

A po tem wszystkiem zjawia się na widowni p. Korfanty i robi reklamę sobie i kapitalistom niemieckim!

W tych dniach przemysłowcy śląscy otrzymali od Rządu 4 miljony złotych pożyczki na tak zwaną pożyczkę kartoflaną dla robotników. P. Korfanty wydał w swoich pismach odezwę, w której, zamilczając, że Rząd tej pożyczki udzielił, wychwala siebie, że dzięki jego zabiegom kapitaliści zgodzili się wspaniałomyślnie udzielić robotnikom pożyczki na kartofle!

Czyż trzeba dodawać, jak zabójcza dla polskości Górnego Śląska jest ta robota pp. Kiedroniów, Korfantych i im podobnych

Stańczyk.

Uchwały Komitetu Wykon. Międzyn. Socjalistycznej w sprawie Gruzji.

Komitet Wykonawczy Międzynarodówki wstrząśnięty został wiadomością o okrutnem tłumieniu rozpaczliwego wybuchu gruzińskiego przez Rząd Sowiecki, który w lutym 1921 r., gwałcąc uroczyście zawartą umowę, wśród najgłębszego pokoju, napadł na małą Gruzję i zdobył ją.

Wbrew żądaniom naszych gruzińskich towarzyszów i całej Międzynarodówki Socjalistycznej, władcy bolszewiccy stale odmawiali narodowi gruzińskiemu prawa do stanowienia o sobie. Przez system despotycznej dyktatury partyjnej, nie dopuszczającej żadnej legalnej działalności innych stronnictw — odebrali oni Narodowi Gruzińskiemu wszelką możność pokojowego rozwoju i uregulowania sprawy gruzińskiej, doprowadzając do rozpaczy całkowicie wyzutych z praw robotników, włościan i inteligentów.

Zamordowanie dziesiątków socjalistycznych zakładników, którzy już dlatego nie mogli brać udziału w powstaniu, że wrzuceni byli do więzienia na wiele miesięcy, a nawet i lat przedtem, — ma swój odpowiednik tylko w najgorszem zezwierzęceniu imperjalizmu kapitalistycznego podczas wojny.

Komitet Wykonawczy w obliczu klasy robotniczej całego świata podnosi uroczysty

protest przeciwko krwawym represjom, które jeszcze i teraz nie ustały. Rosyjskie partje socjalistyczne spełniły swój międzynarodowy proletarjacki obowiązek, oświadczając w odezwie swojej zaraz po otrzymaniu wiadomości o krwawych represjach, że ta część proletarjatu rosyjskiego, która jest w szeregach naszej Międzynarodówki, nie ponosi żadnej odpowiedzialności za gwałty obecnego rosyjskiego Rządu i wraz z całą Międzynarodówką Socjalistyczną uznaje pełne prawo Gruzji do stanowienia o sobie.

Komitet Wykonawczy poleca wszystkim partjom, należącym do Międzynarodówki, aby z całą energją i wszystkiemi rozporządzalnemi środkami wezwały robotników wszystkich krajów do poparcia następujących żądań Narodu Gruzińskiego:

Wycofanie wojsk bolszewickich z Gruzji.

Wolne wyjawienie swej woli przez Naród Gruziński.

Z Gruzji ma być wysłanych przeszło 10 tys. osób!

Z Konstantynopola donoszą, że gruziński „Sownarkom" (Rada komisarzy ludowych) zatwierdził wyrok „Czeka", na mocy których 10,680 osób ma być zesłanych na Sybir i do północnych guberni Rosji!

Polska w Lidze Narodów w r. 1924.

Genewa, we wrześniu.

Mamy już za sobą piątą sesję Zgromadzenia Ligi Narodów i okres kilkutygodniowy jej prac, którego wyniki śmiało można nazwać dla Polski pomyślnemi. Przestaliśmy być uciążliwym klijentem Ligi i staliśmy się współczynnikiem twórczym. Polska nie była przedmiotem nieprzyjemnych dla wszystkich obrad, lecz Państwem, wywierającem swój wpływ na wypadki.. Zajmowaliśmy uwagę Ligi nie skargami, nie sprawami niezałatwionemi, nie sporami kłopotliwemi, lecz *polityką* naszą.

W porównaniu do roku ubiegłego, kiedy p. Skirmunt przewodził naszej delegacji, poprawa jest olbrzymia. P. Skirmunt, spełniając instrukcje p. Seydy, prowadził na terenie Ligi politykę tak zwaną „pasywną" (bierną). „Pasywizm" p. Seydy pochodził z niechęci do Ligi i z niewiary, z osobliwej doktryny endeckiej polityki zagranicznej, odrzucającej wszelką możliwość porozumień międzynarodowych, z traktowania Ligi, jako rzeczy istniejącej wprawdzie i działającej, ale bardzo niemiłej i niegodnej znacznego zainteresowania się nią. P. Skirmunt, zdaje się, nie podzielał całkowicie tego zdania p. Seydy i zasady, wyznawanej przed rokiem przez endecję (w tym roku już jest trochę inaczej), ale pasywizm (czyli po polsku bierność), jaknajbardziej odpowiadał jego charakterowi i metodom postępowania, jako dyplomaty. P. Skirmunt przeszedł przez Ligę niezauważony i Polska była niezauważona; wtedy tylko zwracaliśmy na siebie uwagę, kiedy się na nas skarżono. Klasycznym przykładem tej bierności był wypadek, który wyszedł na jaw w ciągu obecnego Zgromadzenia, kiedy to p. Winiarski wpadł na pomysł zrzeczenia się udziału Polski w obradach nad wnioskiem litewskim w sprawie Wilna. Taki koncept, który miał być szczytem ostrożności i przebiegłości dyplomatycznej, miał za autora tego właśnie p. Winiarskiego, który swą krótkowzrocznią i tępą polityką wobec kolonistów niemieckich sprawił nam tyle kłopotu w Lidze.

Z bieżącą sesją Zgromadzenia weszliśmy w okres „aktywności" na terenie Ligi. Wyrazy „pasywizm" i „aktywizm" niezupełnie dokładnie oddają różnicę w naszem postępowaniu. „Aktywizm" obecny polega na tem, że jesteśmy dobrymi członkami Ligi Narodów, jak inne państwa, dbające o jej rozwój. Wysłaliśmy delegację składającą się z ministra spraw zagranicznych i kilku zdolnych urzędników dyplomatycznych, umieliśmy znaleźć wspólny język z innemi delegacjami, nadającemi ton pracy Ligi, byliśmy obecni tam, gdzie należało, byliśmy twardzi i stanowczy, kiedy trzeba było, ale nie zdradzaliśmy nerwowości ludzi, czujących swą winę i unikających odpowiedzialności..

W kardynalnej debacie nad rozbrojeniem zabraliśmy głos godnie, nie ukrywając naszych dążeń i wymagań, szukając jednocześnie porozumienia z tymi, którzy byli od nas zdania odmiennego. Zaczęto się liczyć z głosem Polski w tej sprawie. Pan Skrzyński został wybrany do ważnej komisji dwunastu i nie bez jego wpływu w protokule arbitrażowym podkreślono nienaruszalność Europy powojennej i potwierdzono moc jednomyślnych decyzji Rady Ligi.

Dobrze zrozumiany aktywizm ujawnił się w np. w sprawie sławetnego zdania Mac Donald'a o Śląsku. Delegacja polska odniosła pełny sukces, uzyskując od Anglików całkowite zadośćuczynienie w postaci urzędowego sprostowania. Z dzienników krajowych dowiedzieliśmy się w Genewie o tem, że „p. Skrzyński nie umiał obronić honoru Polski i stanąć mocno w obronie jej granic". Czy ci krzykacze zdają sobie sprawę z tego w jakich warunkach uzyskano sprostowanie Anglików, że sprostowanie to stanowi poważny dokument polityczny, że rozmazywanie tej sprawy z trybuny, po uzyskaniu prostowania, dałoby Anglikom jeszcze jeden dowód nielojalności polskiej, nadmiernej drażliwości, prowadzącej do mącenia stosunków w Lidze.

W sprawie wileńskiej trzeba było naprawić błąd zeszłoroczny. Delegacja polska wobec wniosku litewskiego zajęła stanowisko jedynie słuszne. Zainteresowała się nim oficjalnie, równolegle do Litwy żądała udziału w deliberacjach nad tym wnioskiem, wykazując jednocześnie w jakim stopniu wniosek jest nieuzasadniony i błahy. Litwini, którzy zdradzili się nerwowością i przesadą, doprowadzili do tego, że przewodniczący Zgromadzenia, donosząc o wycofaniu ich wniosku, nawet nie wspomniał o tem, że rezerwują sobie ponowne poruszenie sprawy przy dogodnej okazji.

Wrażenie, które odniosły delegacje zagraniczne o Polsce, oddał doskonale tow. Buxton, którego zdanie przytoczyłem przed kilku dniami. Tow. Buxton nie jest odosobniony. Zwrot pomyślny dla nas jest całkiem wyraźny. Nawet lord Parmoor, który nie zawsze umiał znaleźć właściwe słowa wobec nas, przecież na jednem z posiedzeń Rady, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie o załatwieniu sprawy kolonistów i optantów niemieckich, poczuł się zobowiązany do kilku słów serdecznego i szczerego podziękowania dla Polski.

Mówiąc o sprawach polskich w Lidze, muszę podkreślić wartość istnienia stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów. Skład osobisty tej delegacji jest dobrany dobrze i oddaje cenne usługi nietylko podczas wielkiego zjazdu dorocznego w Genewie, lecz i w powszednie dni Ligi, gromadząc materjały i informacje, utrzymując stały kontakt z sekretarjatem, pilnując naszych spraw. Inne Państwa zaczynają również oceniać doniosłość stałych placówek dyplomatycznych przy Lidze i zamierzają utworzyć stałe delegacje.

J. S.

Romania mare.

Wrażenia z wycieczki.

IV.

Nie wiem doprawdy, czy w mieście tak dużem jak Kiszyniów naprawdę niema nic **godnego** widzenia, czy też tylko nie było nic **dogodnego** do pokazania. Przypuszczam raczej to drugie. Zaraz bowiem po śniadaniu nasi przewodnicy rumuńscy siedli z nami do samochodów i zawieźli nas do odległej o 30 klm. granicy sowieckiej.

Granica rumuńsko - sowiecka tem się różni od innych granic, że jest jednostronna. Uznana i strzeżona jest tylko przez Rumunję, natomiast roszczący sobie pretensje do Besarabji Sowiety granicy tej nie uznają i w konsekwencji nie strzegą jej wcale. Pograniczni mieszkańcy zapewniają, że raz, conajwyżej dwa razy na tydzień po tamtej stronie Dniestru przemknie patrol konny, by po chwili zniknąć w zaroślach naddniestrzańskich.

Z rumuńskimi mieszkańcami pogranicznymi mieliśmy sposobność zaznajomienia się we wsi Vadul lui Voda, co po polsku znaczy tyle co Wojewodziński Bród. Uprzedzeni o przybyciu polskich dziennikarzy, zgotowali nam serdeczne przyjęcie, ofiarując nam przy powitaniu chleb i sól u bramy tryumfalnej na nasz przyjazd specjalnie wzniesionej. Miejscowy duszpasterz zaprosił nas do starej cerkwi, gdzie za pomyślność naszą odprawił nabożeństwo. A był ten sympatyczny pop wzrostu tak wysokiego, a głos miał tak potężny, że wydawał się raczej rozkazywać niebu, niż je prosić, a najbardziej zatwardziały między nami niedowiarek nie mógł ani przez chwilę wątpić, że tak donośna modlitwa nie może nie być wysłuchana. Jakoś istotnie okazało się, że wszyscyśmy pomyślnie na Ojczyzny łono wrócili.

Po drodze zwiedziliśmy schludnie utrzymane koszary pogranicznych oddziałów wojskowych. W Rumunji bowiem granicy pilnuje wojsko.

Wstąpiliśmy jeszcze do drugiej wsi, gdzie byliśmy obecni przy tłoczeniu czerwonego wina i gdzie nas gościnni gospodarze rumuńscy podejmowali mamałygą. Jest to narodowa potrawa rumuńska, coś w rodzaju placka przyrządzanego z kukurydzy. Spożywana na gorąco, polana topionem masłem i posypana tartym serem owczym, jest mamałyga wcale smacznem daniem, zwłaszcza gdy się ją popija moszczem.

Niewyczerpani w pomysłach nasi rumuńscy przewodnicy obiecali pokazać nam wzorową szkołę gospodarstwa wiejskiego. Było już dobrze po południu, kiedy samochody nasze skręciły w bok na wyboistą, długą drogę, ginącą gdzieś za widnokręgiem. Znowu mijaliśmy pastwiska, pola kukurydzowe, małe, przytulne wioszczyny o chatach z gliny niepalonej, wreszcie pojedyncze tam i sam porozrzucane i obowiązkowo na niebiesko pomalowane chałupy oraz kamienne krzyże przydrożne z nierozłącznym kogutkiem na okrągłym daszku. Tak ujechaliśmy kilkanaście kilometrów, a szkoły jak nie widać — tak nie widać. Jakoś rzeczywiście nie zobaczyliśmy jej. W pewnem miejscu samochody zatrzymano, ustawiono aparat fotograficzny i zdjęto nas po raz nie wiem który.

Długo nie mogłem pojąć, dlaczego nie pokazano nam obiecanej wzorowej szkoły; czy przestała ona istnieć, czy też tylko przestała być wzorową? Dalej — po co wieziono nas kilkanaście kilometrów? Przecież nie po to, aby nas sfotografować w miejscu, które jako krajobraz wcale nie stanowiło pięknego tła dla naszego zbiorowego obrazu.

Rzecz wyjaśniła się dopiero w Kiszyniowie.

Po obiedzie, którym nas podejmowało miasto, mieliśmy wizytować kiszyniowski Dom Polski. Tu należy dodać, że aczkolwiek kolonja polska w Kiszyniowie nie jest zbyt liczna, umiała ona utworzyć ognisko polskie w tem mieście i zorganizować szkołę dla dzieci polskich. Z żalem należy stwierdzić, że w innych miastach liczniejsze kolonje polskie na taki wysiłek nie zdobyły się i Polacy zamieszkali w Rumunji powoli wynaradawiają się.

Wystawa kolejowa w Seddin pod Berlinem.

Niemieckie państwowe koleje żelazne należą do najstarszych i najlepiej rozwiniętych na świecie. Stanowiły one znakomite narzędzie gospodarstwa społecznego i w dodatku przynosiły skarbowi państwowemu znaczne bardzo zyski.. Tak było przed wojną. Podczas wojny i po wojnie koleje niemieckie stały się deficytowe, wymagały od skarbu znacznych dodatków, a teraz na podstawie przyjętego planu Dawesa stanowić będą samodzielne jednostki gospodarcze. Wzorowa instytucja społecznej gospodarki, tak pod względem technicznym jak i ekonomicznym przodująca Europie, przechodzi do metody gospodarki prywatno-kapitalistycznej, punkt widzenia społeczny schodzi na drugi plan.

Nie wiemy, czy to celowo zrobiono, czy też przypadkowo się tak złożyło, że przed wyjściem niemieckich kolei państwowych z państwowej gospodarki, z etatyzmu, jak u nas chętnie mówią, zarząd kolei państwowych wraz z związkiem inżynierów urządził w Seddin pod Berlinem wystawę kolejową, która wykazuje jak działał tutaj etatyzm, jak wpłynął na rozwój techniki, jak podołał zadaniu przewożenia niewidzianych dotąd mas towarów i pasażerów.

W wystawie biorą udział prywatne fabryki lokomotyw i wagonów, maszyn, narzędzi i najrozmaitszych urządzeń kolejowych, dając świadectwo jak zapładniająco działał na „prywatną inicjatywę" tutaj etatyzm, jakim bodźcem był dla ducha wynalazczego. Przy kolejach państwowych fabryki lokomotyw i maszyn rozwinęły się do nieprześcignionej w Europie wysokości.

Drogi wystawowe w Seddin wynoszą 9 kilometrów, a po za tem Akademia techniczna w Berlinie zapełniona jest modelami, rysunkami, opisami, graficznemi i statystycznemi tablicami.

Najciekawszy jest dział lokomotyw, umyślnie nie mówię parowozów, gdyż na wystawie występują do konkurencji lokomotywy elektryczne, ropowe, benzynowe, i innymi materjałami pędzone — albo parowozów.

Dążenia idą w dwóch kierunkach: jedne — do wytwarzania olbrzymów, wywołujących samym ogromem zdumienie, i drugie — do stworzenia motorycznych wozów kolejowych małych, zdumiewająco małych. Nad dążeniem do technicznej doskonałości góruje dążność do ekonomji, do oszczędności, naturalnie nie w zrozumieniu p. Moskalewskiego. Przedewszystkiem, dąży się do zastąpienia, gdzie tylko można, siły mięśniowej siłą motorową. Zaoszczędza się pracę ludzką, by zapobiedz masowej koncentracji sił roboczych w kolejnictwie bodaj po części, gdyż wzmagający się nieprzerwanie ruch kolejowy stale ma zapotrzebowanie nowych sił ludzkich.

Dążenie do zmniejszenia personelu pociągowego, obok dążenia do lepszego wyzyskania linji kolejowych, prowadzi do używania ogromnych wagonów o pojemności wręcz nieprawdopodobnych. Normalny wagon kolejowy, niejako jednostka wagonowa, to 10.000 klgm. Nowe wozy ładunkowe obliczone są na ładunki 50.000 klg-owe. Ale i wagony specjalne, dla przewożenia nie dających się zdemontować transformatorów, długości 20 metrów, na 12 osiach, ważące 80,000 klgm., mogą wozić 110.000 klgm. Szereg cystern (beczkowozów) do przewozu płynów, jak nafty, benzyny, spirytusu, ma pojemność 50.000 klgm.

Ogromne wagony do wożenia węgla, kamienia lub piasku wyładowuje się automatycznie. Za pociśnięciem dźwigni podnosi się bok bezmała ściany wagonu, dno obniża się ku bokom, tworząc siodło i po chwili cały ładunek leży po obu bokach toru, wóz może natychmiast odjechać, a tor jest wolny.

W wielkiej odmianie ukazuja się wagony specjalne. Wagony do wożenia miału węglowego opróżniane są przy pomocy ciśnienia powietrza. Z wagonów na mleko duże kotły na kółkach bezpośrednio zsuwa się na samochody. Wozy na owoce podczas jazdy napełnia się specjalnym gazem, wstrzymującym rozkład (gnicie). Są wozy do przewożenia ryb morskich itd. Szczególną uwagę zwracają wozy szkolne kolejowe, składające się z kompletnie urządzonej izby szkolnej i zbioru aparatów, sciopytkonu i wszystkiego tego, czego się wymaga dla nauczania funkcjonarjuszy po stacjach, metod sygnalizowania i porozumiewania się na odległość. Wagony dla badania tuneli (siedzenie dla komisji na dachu) Wielkie znaczenie ma wagon dla badań cieplikowych, dziedziny największych oszczędności. Wagony dla badania lokomotyw parowych i elektrycznych, wóz zawierający pracownię ślusarską, kompletnie urządzoną z popędem motorowym.

Parowozów na wystawie widzimy przeszło 100 najrozmaitszych wielkości, zastosowań i systemów. Parowóz bez ognia, dla zakładów narażonych na eksplozję gazów, parowóz bez tłoków, jeden z największych na wystawie. Lokomotywa z motorem Diesla (ropa itp.). Szereg lokomotyw elektrycznych z akumulatorami lub do przewodów drutowych, tak do wożenia pociągów ciężarowych, jak i osobowych.

Wystawa obejmuje także lokomotywy i wagony zamówione przez obce państwa na obu półkulach.

Agituje za nawiązaniem stosunków gospodarczych z Polską ogromny parowóz ciężarowy typu polskiego 23 ze znanej fabryki Schwarzkopf. Parowóz, ozdobiony herbem polskim, ma koła czerwono-białe. Niemcy z zadowoleniem witają polskie zamówienie, zwracając sobie wzajemne uwagi. Ciągle słyszy się wyrazy zadowolenia. „A no przecież nie tak źle jak piszą i gadają, Polacy zamawiają u nas, nie są wrogami". Wogóle, pominąwszy sfery nacjonalistyczne, nastroje wobec Polski nie są wrogie, jak by tego prasa chciała, można to spostrzedz nietylko przy polskim parowozie.

Obok olbrzymów ukazują się lokomotywy małe, których znaczenie polega na tem, że gdzie nie potrzeba wytężeń bardzo wielkich, działa motor elektryczny czy gazowy. (Niemcy używają, poza benzyna, szeregu innych gazów eksplodujących, chociaż teraz po znalezieniu, jak pisma donoszą, bogatych pokładów ropy w środkowych Niemczech, wzmoże się stosowanie produktów ropnych). Mała lokomotywka benzynowa oryginalnego kształtu, bo będzie pół metra wznosząca się nad ziemię, przewozi bardzo sprawnie szereg wagonów. Wręcz, jak miluchna zabawka działają elektryczne wózki peronowe. Wózek taki wozi ładunek do jednej tony, ulega kierownikowi stojącemu na platformie z precyzją zegarka. Wózki te rozmaitych systemów na wystawie wyprawiają harce. Zupełnie jak łyżwiarze kręcą się około własnej osi, opisują ósemki, zbliżają się do siebie i uciekają od siebie, istny balet wózków ciężarowych.

Wielką rozmaitość dają wozy tramwajowe. Każde miasto ma swói typ odmienny. Do jednych, jak w Warszawie, trzeba się spinać po wysokich stopniach, inne tak są zbudowane, że jeden niewysoki stopień prowadzi do wnętrza wozu. Bywają wejścia pośrodku wozu, by zapobiedz wskakiwaniu i wyskakiwaniu, inne załatwiają sprawę radykalniej. Skoro tramwaj ruszy, drzwi zamykają się automatycznie, a stopnie podnoszą i składają się, tak że podczas ruchu wóz jest szczelnie zamknięty, zupełnie jak na kolejach żelaznych.

Główny zastęp zwiedzających to kolejarze, z całego Państwa. Wśród cudzoziemców najwięcej Chińczyków i Japończyków. Studjują wystawę bardzo szczegółowo, fotografują, rysują, włażą na parowozy i pod parowozy, badają każdą część składową. Z Polski podobno była komisja, wysłana przez Min. Kolei.

Dd.

Drugim chlubnym pod tym względem wyjątkiem jest miasto Paścani, gdzie tętno życia polskiego jest dosyć żywe. W Pascani mieszkają liczni Polacy, emigranci z b. Kongresówki, którzy schronili się tu w latach 1905 i 1906.

W Pascani niestety nie byliśmy, a opowiedział nam o tem jeden z polskich księży w Rumunji zamieszkały.

Tedy zajechaliśmy do Domu Polskiego. Szczerze i serdecznie witaliśmy tę garstkę Polaków, na dalekich, obcych kresach porzuconych, i wzajemnie serdecznie i szczerze byliśmy przez nich witani. Ze ścian patrzyły na nas portrety Mickiewicza, Kościuszki i Piłsudskiego i jakiemś rodzinnem ciepłem powiało na nas w tym domu. Chcieliśmy jaknajdłużej tu zabawić, lecz zanim zdążyliśmy przywitać się z obecnymi, nasi rumuńscy przewodnicy oznajmili nam, że musimy się śpieszyć, gdyż czas na pociąg.

Nie było rady. Pożegnaliśmy zawiedzionych rodaków i popędziliśmy na dworzec.

Teraz dopiero zaczęła mi się rozwiązywać zagadka „wzorowej szkoły gospodarstwa wiejskiego", do której jechaliśmy, nie mogąc dojechać, i tu także pojąłem tajemnicę fotografji, dla której nas 17 kilometrów wyprowadzono w pole...

Niech tam Pan Bóg Rumunom tego nie pamięta, ale ja im tego nie zapomnę!

Nazajutrz rano obudziliśmy się w Galacu.

Galac to już szczera Rumunja, Galac to miasto dawnego, przedwojennego królestwa. Do Galacu nawet bolszewicy nie roszczą sobie pretensji. Zresztą, ręczyć za to nie mogę. W Galacu już nietylko władze, ale cała ludność brała żywy udział w powitaniu dziennikarzy polskich. A jest przytem Galac miastem ładnem. Pod względem doskonałości bruków oraz pod względem ruchu budowlanego przewyższa pewne wielkie miasto polskie, którego nie wymieniam, ażeby magistrat warszawski nie potrzebował się rumienić. W r. 1923 w Galacu wybudowano 623 nowe domy, wyremontowano zaś 228, pomimo, że komorne w Galacu bez ochrony lokatorów jest tak tanie, jak gdzieindziej przy ochronie.

Galac jest już obecnie jednym z większych ośrodków handlowych Rumunji, a z racji swego położenia blisko ujścia Dunaju, w miejscu dostępnem dla większych statków, ma wszelkie widoki dalszego rozwoju.

Właściwie Galac dzieli się na dwie części. Część handlowa położona w pobliżu przystani nie przedstawia sobą nic osobliwego. Natomiast b. korzystne wrażenie sprawia druga część miasta, zabudowana parterowemi lub jednopiętrowemi pałacykami, utrzymanemi w jasnym tonie i okolonemi ogródkami.

Zwiedziwszy ogród miejski z pięknym widokiem na zarybione jezioro Bratysz, pałac rządowy, olbrzymi tartak, doki, walcownię blachy Goetza, wreszcie rządowe zakłady przemysłu rybnego, dziennikarze polscy złożyli wizytę p. Zdz. Maciejowskiemu, konsulowi polskiemu w Galacu.

W konsulacie pokazano nam wystawę prób i wzorów wyrobów przemysłu polskiego, które p. Maciejowski własnym trudem zebrał i własnym sumptem w szafach i gablotach umieścił. Wizyta w konsulacie oraz bliższa znajomość na wystawie w Konstantynopolu utwierdziły nas w przekonaniu, że ten reprezentant Rzplitej to może jeden niestety z nielicznych właściwych ludzi na właściwem miejscu.

R. Boski.

Drożyzna.

PASEK JAJCZARSKI.

Paskarze jajczarscy urabiać zaczynają sobie opinję za pomocą „wywiadów dziennikarskich", w których usprawiedliwiają drożyznę jaj zmniejszoną produkcją i podsuwają rządowi... zakup jaj na okres zimowy, ponieważ zniżka cen nie jest... przewidziana, a przeciwnie ceny mają uróść do potwornej wysokości. Tymczasem sprawa przedstawia się inaczej: paskarze jajczarscy przeholowali, wywóz przestaje się kalkulować; skupione na eksport zapasy są ukrywane w tem przekonaniu, iż brak wywoła jeszcze większą zwyżkę cen.

W. Z. PODNOSI CENĘ KAWY.

Wydział Zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy podwyższa od 9 października cenę kawy palonej „Rio" z 5 zł. 20 gr. do 5 zł. 50 gr. i kawy „Santos" z 6 zł. 20 gr. do 6 zł. 50 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej. (—).

HERBARZ PASKARZY TYTUNIOWYCH.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował ostatnio do sądu do spraw lichwiarskich cały szereg spraw z oskarżenia ulicznych sprzedawców papierosów o pobieranie nadmiernych cen, w tej liczbie sprawy: Stanisława Sobieraja (Puławska 16), Stefana Jarnowskiego (Miła 47), Aleksandra Pabicha (Pl. Witkowskiego 27), Antoniego Cieślaka (Barska 22), Felicji Idzikowskiej (Śliska 20), Franciszka Romabowskiego (Łucka 17), Marji Gładysz (Podwale 18) i Marji Koprowskiej (Wolska 109). Wszyscy wymienieni odpowiadać będą z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy. (—).

WZROST DROŻYZNY NA G. ŚLĄSKU.

Komisja parytetyczna do ustalenia kosztów utrzymania i wskaźnika drożyźnianego dla górnośląskiej części województwa górnośląskiego, ustaliła na posiedzeniu w dniu 30-go września b. r. następujące zmiany drożyzny, za czas od 1 do 30 września b. r.:

1) Wzrost kosztów wyżywienia, mieszkania, opału i oświetlenia o 6,38 proc.

2) Wzrost kosztów odzieży, bielizny i obuwia o 4,14 proc.

3) Wzrost łącznych kosztów utrzymania (wyżywienie, mieszkanie, opał, oświetlenie, odzież, bielizna i obuwie) o 5,96 proc.

DROŻYZNA W BIAŁYMSTOKU.

Piszą nam z Białegostoku:

„Czytam w pismach, że w Warszawie od 1 października skargi na pobieranie za mleko cen wyższych niż 33 gr. należy kierować pod Nr. telefonu 4-70. A dokąd mają się zwracać mieszkańcy Białegostoku, którzy od 1 października płacą po 40 i 44 gr. za litr mleka? Przed 1 października cena wahała się od 30 do 33 gr.

Takiej ceny nie mieliśmy w styczniu w czasie spadku marki i katastrofalnego stanu skarbu — dlaczego więc teraz, kiedy mamy walutę ustaloną i kiedy bydło chodzi jeszcze na paszę, płacimy ceny wyższe. A co będzie w grudniu, lub po Nowym Roku? Cena jaj też wzrosła o 3 gr. na sztuce i przypuszczać należy, że to jeszcze nie koniec. Naturalnie, że i inne produkty wzrosły odpowiednio w cenie".

Sprawy skarbowe

Podatek przemysłowy od obrotu za I półrocze.

Bezzwłocznie po 15 b. m. na całym obszarze państwa ma się rozpocząć przymusowe ściąganie podatku przemysłowego od obrotu, min. skarbu bowiem wyjaśniło, iż 14-dniowy termin ulgowy uprawnia władze jedynie do nieliczenia kar za zwłokę, nie zaś do prolongowania terminu.

Wpływ danin i monopoli.

Wpływ z ważniejszych podatków we wrześniu nie uległ zmianie w porównaniu z sierpniem. Dalszej poprawie ulegają wpływy z opłat stemplowych, nadto znowu odczuwać się daje zwiększenie wpływów z monopolu tytuniowego, które w sierpniu zmalały wobec likwidacji fabryk prywatnych, a we wrześniu znowu doszły do poprzedniej wysokości.

Wykonywanie pełnomocnictw.

Wykonywanie ustawy z dnia 31 lipca r. b. o naprawie skarbu i poprawie gospodarstwa społecznego szybko postępuje naprzód.

W kierunku wzmożenia i ułatwienia obrotu pieniężnego i kredytowego ogłoszono już rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie poręki dla listów zastawnych instytucji kredytu długoterminowego oraz dla obligacji kolejowych i komunalnych.

Pozatem weszły już w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej: o wywozie kruszców, o procencie prawnym, wreszcie rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta o lichwie pieniężnej.

Z prac już ostatecznie ukończonych i skierowanych do ogłoszenia wymienić należy: rozporządzenie Prezydenta o niepodjętych tytułach na okaziciela, o wekslach i czekach, które oczekują jedynie ostatecznej aprobaty Rady ministrów i podpisania przez Prezydenta.

W sprawie pozostałych, a objętych ustawą o naprawie skarbu zadań ministerjum skarbu odbyła się wczoraj pod przewodnictwem p. Prezesa Rady ministrów narada, na której zdecydowano przyspieszenie pracy i powołanie do niej specjalnych komisji.

W opracowaniu znajdują się sprawy następujące: sprawa fuzji spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, sprawa przymusowego lokowania gotowizny w Banku Gospodarstwa Krajowego, sprawa pupilarności papierów, projekty ustaw akcyjnych, o warrantach i domach składowych, o nadzorze bankowym, o giełdach, o obligacjach i wreszcie o hipotekach banków rosyjskich.

Równorzędnie z temi pracami postępuje nowelizacja rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno i publiczno - prawnych, dokonywana przy udziale specjalnej komisji. Specjalna komisja również ma być powołana do rozpatrzenia ustawy akcyjnej.

Egzekwowanie zaległości podatku majątkowego.

Ministerjum skarbu rozporządzeniem w dn. 30 września poleciło przystąpić do energicznego egzekwowania zaległości drugiej zaliczki i pierwszej raty podatku majątkowego od tych płatników, którzy nie uzyskali uprzednio ulg z tytułu parcelacji majątków, starań o pożyczkę w listach zastawnych, krytycznego położenia ekonomicznego płatnika i innych specjalnych zarządzeń.

Druga rata podatku majątkowego.

Termin wpłaty pierwszej połowy drugiej raty podatku majątkowego upływa w dniu 10 października, drugiej zaś połowy w dniu 10-ym listopada. Ewentualne ulgi w spłacie drugiej raty podatku majątkowego, przyznawane na tych samych zasadach co poprzednie, zgodnie z rozporządzeniem min. skarbu dnia 2-go października, udzielane mogą być przyznawane przez dyrektorów Izb skarbowych tylko tym płatnikom, którzy udowodnią uiszczenie wszelkich zaległości z tytułu drugiej zaliczki i pierwszej raty.

VI walny zjazd Z. Z. K. w Krakowie.

(Telefonem od specjalnego korespondenta).

IV dzień.

W czwartym dniu Zjazdu obrady rozpoczął tow. pos. **Kuryłowicz** referatem na temat stosunku pracownika kolejowego do przedsiębiorstwa kolejowego.

W referacie swoim tow. Kuryłowicz wykazał, opierając się na faktach i przykładach, że kolej musi pozostać przedsiębiorstwem państwowem, przedewszystkiem dlatego, iż kolejnictwo jest sprężyną do rozwoju gospodarczego i kulturalnego państwa, a gospodarka prywatna, dążąca jedynie do wyciągnięcia z przedsiębiorstwa kolejowego jaknajwiększych zysków niszczy kolejnictwo. Pozatem w razie najazdu nieprzyjaciół — koleje muszą służyć państwu, jako środek obronny.

Referent podkreślił, iż przepisy zasadnicze, normujące stosunek pracownika do przedsiębiorstwa kolejowego i odwrotnie, oraz szczegółowa pragmatyka służbowa muszą być ustalone w drodze ustaw sejmowych, przyczem pragmatyka służbowa musi objąć wszystkich pracowników, bez podziału na etatowych i nieetatowych, oraz dać musi pracownikom możność kontrolowania gospodarki kolejowej. Następnie referent wypowiedział się przeciwko dążeniom, istniejącym wśród samych kolejarzy, aby stosunek ich do przedsiębiorstwa był stosunkiem urzędników państwowych.

Tow. Kuryłowicz wskazał, że charakter publiczno - prawny urzędnika, czy pracownika kolejowego robi z niego niewolnika na służbie i poza służbą.

Referent domaga się bezwzględnego utrzymania sądów dyscyplinarnych, oraz oparcia procedury tych sądów na podstawie prawa wyboru sędziów przez pracowników kolejowych, z pośród wyższych i niższych pracowników, a nie na podstawie mianowania ich przez władze kolejowe.

Przedstawiona przez referenta rezolucja zastrzega się przeciwko jakimkolwiek kombinacjom, zmierzającym do oddania kolei pod zarząd kapitału prywatnego; domaga się uchwalenia przez Sejm pragmatyki służbowej, ściśle określającej obowiązki i prawa pracowników kolejowych oraz procedury sądów dyscyplinarnych. Pragmatyka służbowa ma wychodzić z tego założenia, że każdy pracownik po roku służby próbnej ma otrzymać etat. Wszelkie kwestje, czy pracownik kolejowy ma mieć publiczno - prawny, czy prywatno-prawny stosunek służbowy winny być usunięte z pragmatyki.

W sprawie tej wyłoniła się obszerna i ciekawa dyskusja, w której delegaci, wypowiadając się za koniecznością uchwalenia przez Sejm dokładnej, sprawiedliwej pragmatyki służbowej, zgodnej z istniejącem prawodawstwem robotniczem wykazywali krzywdy, których doznają kolejarze dotychczas, wobec braku takiej pragmatyki.

Rezolucja zgłoszona przez tow. Kuryłowicza została jednomyślnie przyjęta.

Na początku obrad popołudniowych dokonano wyboru 45 członków nowego Zarządu i 9-ciu członków Komisji Rewizyjnej, których nazwiska podany w numerze jutrzejszym.

Następnie przyjęto jednogłośnie szereg wniosków, z których najważniejsze domagają się: nowelizacji ustawy uposażeniowej; nowelizacji ustawy emerytalnej; wprowadzenia odpowiedniej ustawy o ubezpieczeniach dla wszystkich pracowników kolejowych; absolutnego przestrzegania ustawy o 8-godz. dniu pracy; przestrzegania obowiązujących ustaw przez czynniki administracyjne; zupełnego zniesienia redukcji pracowników kolejowych; wypłaty dodatków za pracę nocną; budowanie mieszkań dla pracowników kolejowych przez dyrekcje kolejowe; przyjęcia do pracy wszystkich wydalonych za strajk, przestrzegania respektowania przez czynniki administracyjne atrybucji Z. Z. K., wykonywania robót kolejowych w kraju nie zagranicą.

Również uchwalono jednogłośnie wniosek protestujący przeciwko usunięciu wieńca z grobu wojskowych, poległych w dn. 6 listopada, co dokonane zostało z rozporządzenia gen. Kulińskiego.

Następnie zabrał głos przedst. min. kolei dyrektor Wróbel, który w sprawie wysuniętych przez kolejarzy żądań oświadczył, że min. kolei postara się o uzyskanie sum w budżecie na rok 1925 na budowę domów kolejowych, oraz na dodatki za pracę nocną. Również min. kolei rozpatruje sprawę ubezpieczenia na starość i ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków. Inne żądania kolejarzy dyr. Wróbel przyrzekł przekazać min. Tyszce.

Następnie z polecenia min. Tyszki oświadczył dyr. Wróbel, że min. kolei dało poszczególnym dyrekcjom polecenie wstrzymania redukcji pracowników kolejowych oraz, że kolejarze otrzymać mają zaliczkę na zakupy jesienne, prawdopodobnie w wysokości 25 — 30 proc., węgiel na raty, oraz bezpłatny dowóz okopowizn.

W uroczystych słowach pożegnali Zjazd tow. Grünzner, imieniem niemieckich kolejarzy w Czecho - Słowacji tow. pos. Kwapiński, imieniem Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce tow. pos. Pławski, imieniem obecnych na Zjeździe posłów P. P. S. i w końcu tow. pos. Kuryłowicz.

Gorącymi okrzykami—na cześć Z. Z. K., Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce i Międzynarodowej solidarności proletarjatu—i śpiewem „Czerwonego Sztandaru" zakończono Zjazd.

***

Poza wymienionemi poprzednio Zjazd otrzymał depesze i listy powitalne: od kolejarzy węgierskich, bułgarskich, duńskich, hiszpańskich; tramwajarzy węgierskich i od Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

***

W dniu jutrzejszym delegaci zwiedzać będą Kraków i Saliny w Wieliczce.

***

Zjazd obecny jest szóstym Zjazdem Z. Z. K., a nie czwartym, jak mylnie drukowaliśmy w poprzednich tytułach.

Zatarg o urlopy w „Widzewskiej Manufakturze".

W klubie PPS. odbyło się zebranie robotników „Widzewskiej Manufaktury", na którem p. Walczak złożył sprawozdanie z poczynań w sprawie wypłacenia robotnikom ekwiwalentu za urlopy.

P. Walczak wskazał, iż inspektor pracy w piśmie do klasowego związku, a następnie i ustnie oświadczył, iż robotnikom ekwiwalent się nie należy, a to z powodu teroru w fabryce, wskutek czego nastąpiła przerwa w pracy.

Referat ten wywołał bardzo burzliwą dyskusję, po której uchwalono ekwiwalentu nie wyrzekać się, a sprawę przekazać posłowi Szczerkowskiemu, w celu interwencji w ministerjum pracy.

Przedłużanie godzin pracy w Łodzi.

Oddział łódzki pończoszników związku klasowego złożył zażalenie do inspektoratu pracy na fabrykantów za przedłużanie godzin pracy, co jest niezgodne z ustawą o pracy w przemyśle.

Oskarżeni zostali: H. Grynberg, Zamenhofa 10, Berk, Al. Kościuszki 3, Frankus i Toporek, Al. Kościuszki 38, Niedźwiedziński, Zagajnikowa 67 i Dziębola, Zagajnikowa 67.

Zarząd funduszu bezrobocia.

Odbyło się pod przewodnictwem p. dr. Tadeusza Szubartowicza posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Uchwalono rozciągnąć ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na okręg P. U. P. P. w Sosnowcu i powołano zarządy obwodowe Funduszu we Włocławku i w Żyrardowie. Następnie przyjęto zarządzenie Zarządu Głównego Funduszu o tymczasowym rozkładzie czynności dyrekcji Funduszu oraz tymczasowe przepisy finansowo - rachunkowe dla zarządu głównego i zarządów obwodowych Funduszu. Nadto przyjęto dwa rozporządzenia p. ministra pracy i opieki społecznej w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników sezonowych na mocy art. 5 ustawy i w sprawie obowiązku pracodawców zgłaszania do P. U. P. P. o każdem zwolnieniu lub nowoobsadzonem miejscu na mocy art. 30 ustawy.

Powiatowa Kasa Chorych w Żyrardowie.

Od Zarządu tej Kasy otrzymaliśmy następujący komunikat:

Zarząd Kasy, objąwszy urzędowanie, rozpoczął od rewizji apteki Kasy, co do której obiegały różne wersje, jakoby tam działy się nadużycia. Rewizję apteki przeprowadziła Komisja Rewizyjna pod kierownictwem eksperta farmaceuty, sprowadzonego z Warszawy.

Wynik rewizji okazał się następujący: książki towarowe nie były prowadzone przez trzy miesiące, co utrudniło Komisji za okres tego czasu kontrolę materjałów aptecznych, zakupionych i wydanych, pozatem okazało się brak 160 klg. cukru, przeszło 100 klg. malin, 72 butelek spirytusu i 16 butelek wina, nadto stwierdzono, iż zakupione materjały apteczne sprowadzone były w nadmiernej ilości i po znacznie wyższych cenach. Wogóle stwierdzić należy, iż w aptece Kasy stosunki były bardzo niezdrowe. W konsekwencji zwolniony został ze stanowiska kierownika apteki p. Własak Leopold, oraz 3-ch pracowników.

Były komisarz p. Dyonizy Kawecki, urzędujący w charakterze komisarza do dnia 1-go grudnia 1923 r., zaś w charakterze kontrolera Kasy do dn. 1 maja 1924 r., zarządzeniami swemi przyprawił Kasę o szkody, które ujawniły się w niekorzystnych tranzakcjach z autem, parą koni z uprzężą, powozem itp., a które to przedmioty sprzedane były po śmiesznie małych cenach (np. auto za 2.024 złote, powóz, para koni z uprzężą, po zwaloryzowaniu, zł. 6 gr. 50 — tranzakcja przeprowadzona była w roku 1923). Nadto Kasa żyrardow-

ska, na skutek zleceń p. Kaweckiego, zapłaciła za 150 krzeseł i 4 łóżka, które to sprzęty do dnia dzisiejszego nie nadeszły i rzekomo odesłane zostały do innych Kas. Prócz tego stwierdzono, iż p. Kawecki pobrał z apteki Kasy 9 butelek wina, które nie były zapisane na rozchód. P .Kawecki przyznaje, iż pobrał to wino i chce zań zwrócić odszkodowanie. Stwierdzono nadto, iż niejaka p. Jaworska, krewna p. Kaweckiego, figurowała na etacie pracowników Kasy od dnia 1 lipca 1923 r. do 31 stycznia 1924 r., otrzymując pobory według XI stopnia płac urzędników państwowych. Czy p. Jaworska była zatrudniona w Kasie, dotychczas nie ustalono, jednak, jak zapewniają pracownicy Kasy, nikt jej w Kasie nie widział. Jak wynika z powyższego, działalność p. Kaweckiego w Kasie Chorych pozostawiała bardzo wiele do życzenia.

Sprawa „żywych trupów", o której obszernie pisano w prasie, przekazana została miejscowej policji.

Żyrardów, dn. 7 października 1924 r.

W najbliższym czasie nakładem Warszawskiego Oddziału Tow. Un. Rob. ukaże się broszura p. t.:

JAK JEST NAPRAWDĘ W ROSJI SOWIECKIEJ.

Broszura omawia położenie robotników w Rosji, stosunek Rządu do Związków zawodowych, stosunek do partji politycznych i t. d. Towarzysze i organizacje, chcące otrzymać powyższą broszurę, muszą do 6-go października przesłać zamówienia do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Warszawa. Cena ewentualna 30 — 40 groszy.

Kronika parlamentarna.

O ZAKWATEROWANIE WOJSKA.

Komisje prawnicza i wojskowa Sejmu zwołane zostały na wspólne posiedzenie na d. 15 b. m. o godz. 4 po poł.

Przedmiotem obrad będzie projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska.

SKARBOWA USTAWA KARNA.

Przewodniczący sejmowej komisji prawniczej tow. dr. Marek zwrócił się do przewodniczącego podkomisji, powołanej do opracowania projektu skarbowej ustawy karnej, pos. Miączyńskiego z prośbą o zwołanie w jaknajkrótszym czasie rzeczonej podkomisji.

Kronika polityczna.

PODRÓŻ MIN. KIEDRONIA W SPRAWACH WĘGLOWYCH.

W celu zasięgnięcia dokładnych informacji o obecnych potrzebach przemysłu węglowego na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem, oraz w sprawach, związanych z bytem robotników w górnictwie — zapowiedziana została dłuższa podróż p. ministra przemysłu i handlu inż. Kiedronia do Zagłębia węglowego Dąbrowieckiego i Górnośląskiego. P. minister rozpocząć ma podróż tę, mającą charakter informacyjny, od dn. 12 b. m.

MINISTER OŚWIATY W WILNIE.

12 b. m. wyjeżdża minister oświaty p. Mikłaszewski do Wilna dla wzięcia udziału w otwarciu kliniki uniwersyteckiej.

Przy sposobności minister zaznajomi się ze stanem szkolnictwa powszechnego.

PRZYJAZD WOJEWODÓW.

W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy wojewoda pomorski p. Wachowiak, oraz wojewoda poznański p. Bniński. Konferencje wojewódzińskie dotyczyć będą pom. in. utworzenia komisji parytetycznych w sprawie obywatelstwa polskiego Niemców.

RADA WOJEWÓDZKA W WILNIE.

Delegat Rządu w Wilnie p. Raczkiewicz oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza w najbliższej przyszłości powołać przyboczną Radę wojewódzką.

Rada ta, do której wejdą przedstawiciele wszystkich odłamów społeczeństwa, będzie współdziałała z administracją państwową do chwili wejścia w życie ustawy o samorządzie wojewódzkim.

O PIEŚNI LUDOWE.

Departament Kultury i Sztuki przy ministerjum W. R. i O. P. powołuje do życia komisję państwową, która będzie miała za zadanie zinwentaryzowanie naukowe naszych pieśni ludowych. W skład komisji wejdą wybitni muzykolodzy.

Książki nadesłane.

„Bibljoteka Tęczowa", Nr. 11, „Filozofja romantyzmu polskiego" Stanisława Brzozowskiego. Nakładem Tow Wydawn. „Ateneum" we Lwowie.

A. Łomnicki. Geometrja elementarna Wydanie V „Geometrji" (Planimetrja, stereometrja), podręcznika dla klas wyższych szkół średnich.

S. Abżółtowski i J. Szczarski. Czy potrzebne nam lotnictwo. Wyd. II. Cena 20 zł.

TELEGRAMY.

Rząd Macdonalda obalony.

Londyn, 9 października (PAT). Rząd Mac Donalda obalony. Po odrzuceniu przez Izbę Gmin wniosku konserwatystów o wyrażenie rządowi nagany 359 głosami przeciw 198 wniosek liberałów o powołanie komisji śledczej został przyjęty 364 gł. przeciw 198.

OBRADY IZBY GMIN.

Londyn, 8 października. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin pierwszy przemawiał jeden z przywódców partji konserwatywnej, sir Robert Horne. Napiętnował on w imieniu partji konserwatywnej wycofanie oskarżenia przeciw redaktorowi Campbellowi, zaznaczając, że do chwili obecnej prokurator generalny rządu J. Kr. Mości zachowywał zawsze stanowisko niezależne, nie kierując się względami partyjnemi i że nie wolno dopuścić, aby sądy w Anglji były pod wpływem partji politycznej. Artykuł Campbella był jawną zachętą, skierowaną do żołnierzy, aby złamali swą przysięgę i opuścili szeregi podczas ewentualnej wojny. Nadmienić należy, że oskarżenie zostało cofnięte bez przeprowadzenia dokładnego śledztwa i — jak oświadczył mówca — z wprost „nieprzyzwoitym" pośpiechem. Następnie zabrał głos prokurator generalny, który oświadczył, że wniesione przez konserwatystów votum nagany jest skierowane przeciwko niemu i że jest on gotów dać wyjaśnienia w sprawie powyższej. Uważa jednak, że postąpił w sposób prawidłowy, gdyż niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o artykule polecił przeprowadzenie śledztwa, które stwierdziło, że Campbell jest inwalidą wojennym, któremu pocisk oberwał obie nogi.

Następnie prokurator generalny przytoczył zdanie jednego ze swych głównych pracowników, który wyraził powątpiewanie, czy artykuł Campella był zachętą żołnierzy do buntu wobec czego byłoby korzystniejsze w celu uniknięcia nadawania niepotrzebnego rozgłosu tej sprawie, cofnięcie oskarżenia. Po prokuratorze generalnym zabrał głos przedstawiciel liberałów sir John Simon, który zaproponował utworzenie specjalnej komisji dla rozpatrzenia sprawy Campbella i dla ustalenia odpowiedzialności ministrów, oraz stopnia, w jakim był wywierany wpływ ze strony gabinetu na prokuratora generalnego. Simon zaznaczył, że oskarżenie było cofnięte z powodu protestów ze strony pewnej części stronników premjera. Następnie zabrał głos premjer Mac Donald, który zaznaczył, że *w razie przyjęcia jednej lub drugiej rezolucji, rząd ustąpi*, przyczem dodał, że rząd ten przyczynił się w wielkim stopniu do podtrzymania równowagi socjalnej. Dla mówcy nie ulega żadnej wątpliwości, że kiedy kraj, przy nowych wyborach, będzie miał znowu sposobność osądzenia postępowania rządu, to rezultatem tego będzie to, że rząd powróci znowu do władzy.

Wiedeń, 8 października. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że wczoraj Mac Donald wysłał do króla 2 mężów zaufania, aby mu złożyli sprawozdanie o sytuacji i przedstawili konieczność rozwiązania parlamentu. Mac Donald otrzymał w drodze telegraficznej zapewnienie od króla ,że jeżeli w izbie gmin rząd poniesie porażkę, to otrzyma upoważnienie do rozwiązania parlamentu.

O rekonstrukcję gabinetu Rzeszy.

KANCLERZ ŻĄDA WYPOWIEDZENIA SIĘ STRONNICTW.

Berlin, 8 października. (PAT.) Jak podaje prasa, kanclerz Rzeszy zwrócił się do stronnictw parlamentarnych z prośbą o zakomunikowanie mu najpóźniej wieczorem dnia dzisiejszego poglądów partji na obecną sytuację polityczną. W kołach parlamentarnych nie sądzą, aby ostateczne wyjaśnienie położenia nastąpiło w dniu dzisiejszym.

PROGRAM KANCLERZA.

Berlin, 8 października. (PAT.). Przedłożone przez kanclerza Rzeszy frakcjom parlamentu niemieckiego linje wytyczne, na podstawie których stronnictwa mają zdecydować o swem wstąpieniu do gabinetu koalicyjnego (gabinetu zespołu narodowego), są następujące: 1) Konstytucję z dnia 11 sierpnia 1919 r. uznaje się, jako prawnie obowiązującą podstawę życia państwowego, każde usiłowanie, zmierzające do jej zmiany w drodze nielegalnej i gwałtownej, będzie uważane za zdradę państwa i podlegać będzie karze; 2) kierunek polityki zagranicznej określony jest w głównej mierze układem londyńskim. Ustawy, wydane na mocy tego układu, muszą być wykonane lojalnie. Rząd postara się o ścisłe obserwowanie następstw przyjętych zobowiązań i w razie stwierdzenia ujemnych skutków poczyni kroki do uzyskania odpowiednich zmian. Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów rząd będzie się starał przeprowadzić, o ile możności, zgodnie z poglądami, wyłuszczonemi w memorandum niemieckiem. 3) Przy wykonaniu wymienionych ustaw uwzględnione być muszą postulaty gospodarcze i postulaty sprawiedliwości socjalnej; istniejące ustawy finansowe maja być stosowane zgodnie z tym punktem widzenia. 4) Pod względem polityki gospodarczej rząd będzie dążył do możliwego podwyższenia produkcji i wydajności pracy dla zapewnienia zdolności kredytowej i konkurencyjnej gospodarki niemieckiej na rynku międzynarodowym, co mianowicie jest nieodzowne ze względu na ciężary z tytułu odszkodowań. Co do zadań polityki w dziedzinie handlu zagranicznego, to rząd, przy równoczesnem wzmożeniu produkcji, dążyć będzie do poparcia wywozu.

UCHWAŁY CENTRUM I DEMOKRATÓW.

Berlin, 8 października. (PAT.). Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się posiedzenia frakcyjne dla zajęcia stanowiska w sprawie linji wytycznych polityki rządowej, przedstawionych przez kanclerza. Dotychczas znane są uchwały frakcji centrum i frakcji demokratycznej. Frakcja centrum powzięła, po wysłuchaniu referatu kanclerza Marxa, jednomyślną rezolucję, zaznaczając, że partja popiera stanowczo usiłowania kanclerza w kierunku rozszerzenia obecnej koalicji przez wciągnięcie do niej wszystkich gotowych do współpracy partji prawicy i lewicy i stworzenia w ten sposób silnego i trwałego rządu.

Frakcja demokratyczna powzięła jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że frakcja uważa zmianę rządu w obecnej sytuacji politycznej za niepożądaną. Rozwiązanie ważnych zagadnień wymaga chwilowo unikania rządowego kryzysu, gdyby jednakże wprowadzenia pewnych zmian w składzie rządu nie dało się uniknąć, wobec stanowiska, zajętego przez inne frakcje, wtedy frakcja demokratyczna nie odmówi swego poparcia rządowi, rozszerzonemu na prawo i lewo zgodnie z propozycją kanclerza.

STANOWISKO SOCJALISTÓW.

Berlin, 8 października. (PAT.). Około południa zebrało się prezydjum frakcji socjalno-demokratycznej Reichstagu dla przygotowania posiedzenia frakcji. Jak słychać z kół parlamentarnych, prezydjum postanowiło zaznaczyć wobec frakcji, że należy stosować w dalszym ciągu taktykę, rozpoczętą przez jej przedstawicieli w toku rokowań z kanclerzem; w razie niedojścia do skutku bloku wspólnoty pracy, frakcja ma wypowiedzieć się za rozwiązaniem parlamentu; frakcja będzie stanowczo zwalczała próby utworzenia bloku wspólnoty pracy, jako bloku — zdaniem socjal-demokratów — burżuazyjnego.

Sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi.

ODPOWIEDŹ ANGIELSKA.

Berlin, 8 października. (PAT.) Według doniesień z Londynu, rząd angielski wręczył wczoraj posłowi niemieckiemu odpowiedź Anglji na memorandum niemieckie w sprawie wstąpienia Rzeszy do Ligi Narodów. Według tychże doniesień, odpowiedź angielska nie czyni żadnych sprzeciwów przeciwko dopuszczeniu Niemiec do Rady Ligi i wyraża nadzieję, że Niemcy przystąpią niebawem do Ligi.

Kongres pokoju żąda całkowitego rozbrojenia.

Berlin, 8 października. (PAT.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia kongresu pokojowego przemawiał gen. Werraux (Francja), zaznaczając, że dla osiągnięcia całkowitego rozbrojenia wystarczyłoby stworzenie organizowane masy robotniczej, aby odmówiły wyrabiania broni i że do niedopuszczenia do wojny mógłby wystarczyć strajk generalny. Gen. Schönich uważa, iż ogólne rozbrojenie jest możliwe dopiero po osiągnięciu rozbrojenia moralnego. Zdaniem dr. Hillera, przedstawiciela przeciwników służby wojennej, obowiązek służby wojskowej jest najgorszym rodzajem niewolnictwa, jaki stosowano kiedykolwiek do ludzi. Gerlach stwierdza, że nie może być mowy o ogólnem rozbrojeniu, dopóki Rosja odrzuca zasadniczo tę myśl. Gillet (Anglja), jako przedstawiciel międzynarodowego związku przeciwników służby wojennej, zaznacza, że członkowie związku uchylą się od służby wojennej nawet dla Ligi Narodów. Mówca występuje przeciwko przyznaniu Lidze uzbrojonej siły egzekutywnej. Madison (Anglja) domaga się bezkarności dla przeciwników służby wojennej. Przemawiali jeszcze: Peterson (Danja) — za natychmiastowem rozbrojeniem, Call (Waszyngton) oraz Forel (Paryż) przeciw armji Ligi Narodów. Przyjęto następnie wniosek przeciwników służby wojennej, wzywający członków towarzystwa pokojowego do walki przeciw ogólnemu obowiązkowi służby wojennej. W dalszym ciągu przyjęto wniosek szwedzki, według którego w pakcie Ligi Narodów ma być zmniejszenie zbrojeń zastąpione całkowitem rozbrojeniem. Wreszcie aprobowano z małemi zmianami tezy, uchwalone przez komisję dla spraw rozbrojenia. Większość zebranych wypowiedziała się za radykalnem rozbrojeniem.

Rozbrojenie w Danji.

Kopenhaga, 8 października. (PAT.) — Rząd wniesie dziś do Rigsdagu projekt w sprawie rozbrojenia, który uzyskał już aprobatę rady stanu i króla.

Pożyczka dla Niemiec.

UDZIAŁ BELGJI.

Bruksela, 8 października. (PAT.) „Etoile Belge" donosi, że udział banków belgijskich w przypadającej na Belgję części pożyczki, przewidzianej w planie Dawesa, wynosić będzie 500 tysięcy funtów szterlingów. Minister finansów pokrył już z funduszów skarbowych większą część tej pożyczki.

Konferencja włosko-jugosłowiańska.

Białogród, 8 października. (PAT.) Dziś wyjechali do Wenecji delegaci jugosłowiańscy na rozpoczynającą się dnia 9 b. m. konferencję włosko - jugosłowiańską. Wyjechał również poseł włoski w Białogrodzie gen. Bodrero, który przewodniczyć będzie delegacji włoskiej. Według przewidywań, konferencja przeciągnie się do końca miesiąca.

Zaghlul Pasza w Paryżu.

Londyn, 8 października. (PAT.) Premjer egipski Zaghlul Pasza, który wczoraj wyjechał stąd, oświadczył studentom egipskim, że uczynił wszystko, celem doprowadzenia rokowań do pomyślnego rezultatu, jednakże projekty jego zostały odrzucone. Oświadczenie to zakończył Zaghlul Pasza słowami: „nie my jesteśmy winni, lecz ktoś inny".

Paryż, 8 października. (PAT.) Wczoraj przybył do Paryża Zaghlul Pasza, witany owacyjnie przez studentów egipskich.

Nieporozumienie angielsko-tureckie.

Londyn, 8 października. (PAT.) Półurzędowo komunikują: Do chwili obecnej nie otrzymano jeszcze odpowiedzi na dwie noty, wysłane do rządu tureckiego w sprawie pogwałcenia status quo przez wojska tureckie. Pomimo zapewnienia, wyrażonego przez Fethi-Beja przed Ligą Narodów, że warunki, przewidziane przez traktat lozański, zostaną uszanowane, wojska tureckie przebywają jednakże ciągle na granicy Iraku. Jedynem wytłumaczeniem rządu tureckiego może służyć ta okoliczność, że porozumienie się z dowódcami znajdujących się w wielkiej odległości oddziałów tureckich jest dla rządu trudne, jednakże nawet i ta okoliczność nie usprawiedliwia tak wielkiego opóźnienia.

Schwytanie krakowskiego defraudanta Reicherta.

Kraków, 8 października. (PAT.) Wczoraj wieczorem konsulat polski w Morawskiej Ostrawie zawiadomił krakowską dyrekcję policji, że na skutek listów gończych policja czeska aresztowała w Morawskiej Ostrawie defraudanta Reicherta. Przy Reichercie znaleziono 365 złotych. Dzisiaj wysłała policja krakowska wywiadowców do Morawskiej Ostrawy, którzy przywiozą Reicherta do Krakowa. Pisma donoszą, że Reichert planował ucieczkę do Paryża aeroplanem. Zamiarowi temu przeszkodziło jednak aresztowanie.

Katastrofa kolejowa.

Rzym, 8 października. (PAT.) Pociąg pospieszny Paryż—Rzym wykoleił się o g. 13 min. 15 około dworca Santa Margherita Ligurio. 6 osób zabitych, 14 rannych.

— Z niezbadanych dotychczas przyczyn, aeroplan wojskowy z dwoma lotnikami spadł w Le Bourget ze znacznej wysokości. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

Z sądów.

ECHA OKUPACJI NIEMIECKIEJ.

O sekwestr lasów hr. Potockiego.

Pełnomocnik hr Jakóba Potockiego, adw. Nowicki, wystąpił przeciwko Prokuratorji Gen. Rzplitej Polskiej, działającej w imieniu Min. rolnictwa i dóbr państwowych, z powództwem treści następującej:

Na skutek rozporządzenia b generał-gubernatora warszawskiego z dn 31.X władze okupacyjne niemieckie zasekwestrowały lasy w dobrach Osieck do hr. Potockiego należące, wyrąbały do chwili ustąpienia około 3000 morgów i drzewo wywiozły, nie zapłaciwszy żadnego odszkodowania. Dla szybszej eksploatacji lasów pobudowano z drzewa do hr. P. należącego i na jego gruncie tartaki i budynki fabryczne, oraz położono kolejkę na podkładach również z drzewa hr. P. wyrobionych

Przed ustąpieniem niemców, gdy eksploatacja lasu była na ukończeniu, wydział surowców wojennych zawezwał administrację hr. Potockiego i zaproponował jej nabycie tartaku i kolejki, w przeciwnym bowiem razie miały być maszyny i urządzenia tartaczne oraz kolejka wywiezione.

Administracja hr. P. tendencyjnie zwlekała z decyzją, gdy zaś wydział surowców zażądał stanowczej odpowiedzi — administracja domagała się ze swej strony odszkodowania za wycięty las w sumie 9,000,000 mk

Po długotrwałych pertraktacjach administrator dóbr hr. P. zawarł 11.XI 1918 r. umowę, polegającą na tem, że wydział surowców oddał administracji dóbr P budowle, narzędzia i materjały na częściowe wynagrodzenie szkód i strat hr. Potockiego.

Po ustąpieniu okupantów władze Min. roln. i dóbr państw. objęły tartak i kolejkę w swoje posiadanie, uważając je za własność skarbową, opierając się na dekrecie z 11.I 1919 r.

Zdaniem powoda Państwo konfiskując budynki, maszyny, podkłady i urządzenia, za które zapłacił hr. P. drogą potrącenia ich wartości z sumy przypadającego mu odszkodowania, zajmując grunt i ciągnąc zyski z cudzej prywatn. własności — postępuje bezprawnie

W konkluzji powód zgłasza żądanie przyznania mu prawa własności do pomienionych urządzeń technicznych, tartaku i kolejki po uprzedniem zapłaceniu przez niego skarbowi państwa wartości tychże.

Ze swej strony Skarb Państwa, odpierając powództwo, żądał w swej akcji wzajemnej uznania, że urządzenie to stanowi jego własność i przeto żąda wydania go.

Sąd Okręgowy wydał wyrok, uchwalający, że tartak wraz z urządzeniem, oraz kolejka wąskotorowa pobudowana przez byłe władze okupacyjne na gruntach hr. P., stanowią wyłączną własność Jakóba P., **po uprzedniem** zapłaceniu przezeń na rzecz Skarbu Państwa 836,273,210 marek, powództwo zaś wzajemne Skarbu oddalił.

Podaną na ten wyrok obszerną skargę apelacyjną Prokuratorji Generalnej Sąd Apelacyjny, jako bezzasadną, oddalił, zasądzając koszty sądowe.

Wyrok powyższy obecnie już się uprawomocnił.

(—a).

AKTUALNA BROSZURA O PRAWODAWSTWIE SPOŁECZNEM.

„Międzynarodowe prawodawstwo społeczne" przez J. Oudegeesta.

Ukazała się w niemieckim języku broszura tow. Oudegeesta, sekretarza Międzynarodówki Zawodowej, omawiająca nowe tendencje prawodawstwa socjalnego. Broszura, obejmująca 100 stronic druku, jest przeznaczona przeważnie dla czytelników międzynarodowych. Autor przedewszystkiem wyjaśnia, jak należy stworzyć prawodawstwo społeczne, któreby odpowiadało wszystkim żądaniom klasy robotniczej w powojennym czasie. Nie wystarczy tylko obrona przed reakcyjnemi zakusami przedsiębiorców i rządów, lecz należy jednocześnie z wytężeniem wszystkich sił prowadzić budowę prawodawstwa społecznego.

Następnie omawia broszura w sposób wyczerpujący prawo o związkach i zebraniach, o 8-godzinnym dniu roboczym, o opiece mieszkaniowej, o ubezpieczeniach społecznych i o współstanowieniu.

Broszura zawiera trzynaście sprawozdań z różnych krajów, sprawozdań ,opracowanych przez fachowców o stanie prawodawstwa społecznego po wojnie.

Broszura ta ma się ukazać także w językach francuskim, angielskim i holenderskim. Cena wydania niemieckiego wynosi mk. 2.

Rozmaitości.

W Poznaniu orkiestra wita oślicę.

Na stałe mieszkanie w zwierzyńcu w Poznaniu przybyła z Dalekiego Wschodu, mianowicie z wyżyn tybetańskich, oślica „Kiang", przeznaczona na towarzyszkę dla dawnego obywatela ogrodu, długouchego „Fryca" Na powitanie nadobnej oślicy stawili się liczni lubownicy zwierząt. Przygrywała orkiestra 16 pułku ułanów.

Okropności wojny domowej.

W czasie wojny domowej w Irlandji kilkuset republikanów zamknęło się w Pałacu Sprawiedliwości w Dublinie, gdzie w ciągu kilku dni bronili się zaciekle przeciwko armji Wolnego Państwa Irlandzkiego Wreszcie musieli uledz. Przywódcę ich, Rory O'Connora, schwytano i sąd wojenny skazał go na śmierć.

Minister sprawiedliwości, Higgins, był serdecznym przyjacielem O'Connora — i na pół roku przed tą tragedją był drużbą na ślubie O'Connora. Teraz jednak odmówił ułaskawienia — i wyrok wykonano.

Otworzono testament skazańca — i okazało się, że O'Connor cały swój majątek zapisał Higginsowi!

Psi figiel.

Psi figiel w dosłownem znaczeniu zdarzył się w Los Angelos, słynnym, jako „miasto kinematografów" (w Ameryce). Jakiś żartowniś ogłosił, że wielkie przedsiębiorstwo filmowe płaci za każdego psa, którego właściciel przyprowadzi do zdjęcia filmowego — 2 dol. Nazajutrz zjawiło się pod wskazanym adresem przeszło tysiąc osób — każda z psem. Można sobie wyobrazić, jakie powstało zamieszanie i rwetes! Psy zaczęły się gryźć między sobą, wiele też osób z tłumu ludzkiego zostało pokąsanych.

Głosy czytelników.

Na stacji w Gdyni.

Dn. 30 września b. r. o godz. 6 m. 14 wracała kolonja letnia z Gdyni do Warszawy i Katowic, licząca razem 118 chłopców w wieku od 7—10 lat, oraz my dwaj, jako opiekunowie.

Mając zamowione osobne wagony dopiero z Gdańska, prosiliśmy na stacji w Gdyni o zrobienie nam miejsc w dwuch wagonach, co nam przyrzekł pomocnik naczelnika stacji na kilka godzin przed odejściem pociągu. Gdyśmy jednak przybyli już z dziećmi, okazało się, że dyżurny ruchu nic o tem nie wie. Mając na względzie dobro dzieci, chcieliśmy się zwrócić do naczelnika stacji i w tym celu udaliśmy się do kancelarji.

Po dwukrotnem pukaniu drzwi się otworzyły i jakiś urzędnik kolejowy, wymyślając podniesionym głosem, ażeby mu nie przeszkadzać w pracy, wypchnął nas brutalnie za drzwi, nie dowiedziawszy się nawet o co nam chodzi. Okazało się, że urzędnikiem tym był sam pan naczelnik stacji p. Stanisław Szponart.

Panu naczelnikowi było jednak jeszcze tego, co zrobił, za mało, bowiem wypadł zaraz ze swej kancelarji i z furją zaczął krzyczeć, że nie jest żadnym „fagasem" i nie pozwoli u siebie „zaprowadzać porządków warszawskich". Oburzyło nas to zachowanie się pana naczelnika, więc zwróciliśmy uwagę, aby nie podnosił na nas głosu, na co ten krzyknął: „Zamknięcie pyski".

Całe to zajście uważamy nietylko za obrazę naszą osobistą, ale i tak wysokiego urzędu, jakim jest urząd naczelnika stacji. Pan S. powinien pamiętać, że on jest dla pasażerów, a nie pasażerowie dla niego.

Min. kolei winno zainteresować się osobą p. Szponarta.

Edmund Sarcewicz,
stud. W. S. H.
Tadeusz Kaszubski,
stud. Polit. Warsz.

Jeszcze w sprawie telefonów.

Niejednokrotnie podnoszono publicznie sprawę wysokich opłat, pobieranych przez Polską Akc Sp. Telefoniczną, i w sposób nader przekonywający bo drogą ścisłej kalkulacji, dowodzono, że dzieje się w tej dziedzinie nielada wyzysk, temci gorszy, że odbywający się pod przykrywką Rządu.

Pragnę obecnie poruszyć kwestję opłat za zaprowadzenie telefonów, pobieranych od nowych abonentów w wysokości zł 140 — za aparat ścienny (za biurkowy jeszcze o kilkadziesiąt złotych więcej), wtedy, gdy przed wojną „Cedengren", dążąc do powiększenia ilości abonentów, **żadnej absolutnie** za to opłaty nie pobierał. Jest to wyzysk, przytem zupełnie niecelowy z punktu widzenia zdrowej kalkulacji, a to dlatego, że:

1) W interesie ludności jest jaknajwiększe rozpowszechnienie telefonów, co jest możliwe jedynie przy zniesieniu opłat za zaprowadzenie, wzgl obniżenie tych opłat do minimum, oraz jaknajniższej opłaty miesięcznej;

2) W dobie obecnej, gdy odczuwać się daje powszechny brak gotówki, ułatwienia przy zakładaniu telefonów winne szczególnie daleko sięgać, gdyż w ten sposób zwiększałaby się stale liczba abonentów, co chyba leży najbardziej w interesie przedsiębiorstwa.

Znam osobiście wypadki, gdy ludzie chcieliby założyć sobie telefon i ostatecznie zdobyliby się na miesięczny stały wydatek kilkunastu złotych — przeszkodą jednak nie do przezwyciężenia jest opłata za założenie.

Abonent.

W sprawie zajścia w Banku Handlowym.

W związku z „Głosem Czytelnika" pod tytułem „Jak się traktuje interesantów w Banku Handlowym", zamieszczonym w nr. 271 „Robotnika", p. Marja Mieszkowska, wobec nieporozumienia, jakie na tle tego artykułu wynikło, prosi nas o zaznaczenie, że woźny Banku, proponując jej wyszukanie przekazu pieniężnego, którego urzędnik nie chciał poszukać, nie żądał żadnej zapłaty, a usługi swe ofiarował jedynie przez grzeczność. Za wyrządzoną usługę odnalezienia przekazu p. M. z własnej woli, bez jakiegokolwiek upominania się ze strony woźnego, wręczyła mu dwa złote. Winę za całe zajście ponosi wyłącznie urzędnik Banku, któremu nie chciało się zobaczyć, czy przekaz pieniężny już nadszedł

Życie gospodarcze.

Pierwsze posiedzenie Rady Spożywców.

Minister spraw wewnętrznych zwołał na dzień 17 b. m. pierwsze posiedzenie Rady Spożywców, które odbędzie się o godz. 5 pp. w sali konferencyjnej min. spraw wewnętrznych. Na posiedzeniu tem ma być omawiany między in. referat o sytuacji aprowizacyjnej państwa i o projektach zarządzeń rządu zmierzających do ograniczenia przemiału i unormowania cen mąki i chleba. (—)

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—27.20
Funty angielskie za 1—23.17 i pół
Floreny holend. za 100—202.00
Kor. czesko—słow. za 100—15.50
Franki szwajc. za 100—99.60
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.60
Franki belgijskie za 100—25.10

Na ciepłą odzież dla robotniczego dziecka składajcie, Towarzysze, ofiary. Sto naszych dzieci, a z tych 60, chodzących do szkół trzeba ubrać i obuć. Składajcie ofiary dla Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w Administracji „Robotnika".

Z Warsz. Rady Zw. Zawodowych.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowo utworzonego Wydziału Oświatowego przy Warsz. Radzie Zw. Zawodowych. Przyjęto regulamin, zaprojektowany przez sekretarjat Rady, oraz wybrano Wydział Wykonawczy w składzie następującym: tow. tow. Podniesiński, Szpotański, Woliniewska, Garlicki, Turko, Łętowski i Szenajch.

Ruch robotniczy

Z życia partji

WALNE ZEBRANIE WSZYSTKICH CZŁONKÓW WARSZAWSKICH ORGANIZACJI P. P. S.

W niedzielę dn. 12 października 1924 r. o godz. 10 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przedmieście 66, zwołuje War. O. K. R. P. P. S. walne zebranie wszystkich członków Warszawskiej Organizacji P. P. S. w sprawie Domu Ludowego w Warszawie. Obecność wszystkich towarzyszów bezwzględnie konieczna.

Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

W czwartek, dn. 9 b. m.

Dzielnica Mokotowska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się walne zebranie członków dzielnicy. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont. O godz 7 w lokalu dzielnicy przy ul. Marymonckiej, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się zebranie członków dzielnicy

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dn. 10 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników PPS. o godz. 7 w lokalu dzielnicy „Wola - Czyste", Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Zw. Zaw. Dozorców Domowych zawiadamia, że w dniu 12 b. m. o godz. 2 min. 30 w lokalu Związku, przy ul. Leszno 48, **wygłosi** odczyt o **„Gazie i Gazownictwie"** z demonstracjami dyrektor gazowni warszawskiej p. inż. Świerczewski. Wstęp na salę za legitymacjami.

Zatarg piekarski w Krakowie. W magistracie krakowskim odbyła się konferencja między przedstawicielami cechu piekarzy a czeladnikami piekarskimi przy udziale inspektora pracy, co do podwyżki płac robotnikom. Piekarze nie godzą się na zniesienie płacy akordowej, oraz na zaprowadzenie t. zw. tygodniówek, natomiast oświadczają gotowość pewnej podwyżki procentowej. Do ugody nie doszło gdyż piekarze chcą porozumieć się między sobą na walnem zgromadzeniu. Następne posiedzenie cennikowe odbędzie się w nadchodzącą środę.

Strajk w garbarniach. Wczoraj wybuchł strajk w fabrykach garbarskich: W. Weigle przy ul. Niskiej 61 (52 robotników), „Godel i Wroński" przy ul. Stawki nr. 79 (90 robotników), W. Froelich przy ul. Niskiej 61 (10 robotników). Strajk prowadzi Zawodowy Zw. Garbarski (Wolska 42).

Strajk budowlany. Zastrajkowali wczoraj murarze firmy „Żelazo beton" zatrudnieni przy budowie wyższej szkoły wojennej (Nowowiejska 14) w liczbie 30 robotników oraz przy budowie domu mieszkalnego dla administracji szpitala Mokotowskiego (Nowowiejska 35) w liczbie 50 robotników.

ZE ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Dnia 21 września odbyło się posiedzenie Zarządu Zw. Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych przy udziale zastępców i członków Komisji Rewizyjnej. Jednogłośnie stwierdzono, że działalność Wydziału Wykonawczego nie stała na wysokości zadania. Celem ożywienia Związku postanowiono powołać stałego sekretarza. Skonstatowawszy bijący w oczy fakt niewypłacenia pensji pracownikom Oddziału w Sosnowcu (w końcu września za zaliczką sierpień), postanowiono zwrócić się do komisarza tamtejszej Kasy p. Osiowskiego z interwencją. Projekt pragmatyki dla pracowników biurowych Kas Chorych postanowiono, po opracowaniu przez Komisję 3-ch, przesłać Oddziałom najpóźniej w dniu 1.XI, z tem, by Centrala otrzymała go od Oddziałów z uwagami i poprawkami, nie później, niż w dniu 1.XII r. b. W początku roku przyszłego postanowiono zwołać plenum Zarządu, między innemi dla ostatecznego zatwierdzenia tekstu pragmatyki. Postanowiono przystąpić do wydawania własnego organu. Ponadto przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko nowelizacji Ustawy o Kasach Chorych w myśl żądań pracobiorców, a ujętych w słynnym projekcie prawicy sejmowej, jednocześnie postanowiono gromadzić materjały do rzeczywistego poprawienia Ustawy.

Z ważniejszych spraw, poruszanych na Zjeździe, między innemi wymienić należy: ankietę o położeniu pracowników Kas Chorych na terenie Państwa, założenie własnego biura pośrednictwa pracy, oraz powołanie do życia fachowych kursów ubezpieczeń społecznych.

W Związku Handlowców (Sienna 16) odbędzie się w czwartek, dn. 16 b. m., o godz. 8 wiecz. ogólne zebranie członków, zwołane przez tymczasowy Komitet Koła Pracy Społecznej Na porządku obrad sprawy organizacyjne Koła i wybór Komitetu.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Walne Zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego dn. 1 i 2 listopada.

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego podaje do wiadomości Oddziałów, że w dniach 1-go i 2-go listopada b r. odbędzie się zwyczajne, walne zebranie TUR. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego T. U. R., 2) Międzynarodowa oświata robotnicza, 3) Zamierzenia T. U. R. na przyszłość, 4) Wybory 5-iu członków Zarządu Głównego, 5) Wolne wnioski.

Bliższe szczegóły programu Zjazdu T. U. R. Oddziały otrzymają.

W myśl artykułu 38-go statutu T. U. R. Oddziały nie posiadające 50 członków wysyłają na Walne Zebranie jednego delegata, Oddziały większe po jednym delegacie na każdych 50-ciu członków; przy obliczaniu liczby członków, należy brać pod uwagę, członków, którzy opłacili podatek członkowski do dnia 1-go października b. r.

Sprawozdania z działalności wraz z podaniem liczby delegatów nadesłać należy do dnia 15-go października b. r do Sekretarjatu Generalnego T. U. R. (Warszawa, Warecka Nr. 7). Wzór sprawozdania Sekretarjat Generalny T. U. R. wysyła w Okólniku. Członkowie Zarządu Głównego TUR.: K Czapiński, J. Dziuba, A. Hausner, T. Hołówko, M Kelles-Krauzowa, Z. Klemensiewicz, S. Kopciński, Z. Piotrowski, S. Posner, K. Prauss, T. Reger, A. Strug, T. Szpotański, Z. Zielińska

Prezes Zarządu Głównego TUR.
(—) **Ignacy Daszyński.**

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

W dn. 9 b. m. (czwartek) o gadz. 6 wieczorem, w lokalu Związku prac. miejskich (Warecka 7), odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka. Uprasza się członków Rady i Zarządu o punktualne przybycie na zebranie.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalist. W sobotę, dn. 11 b. m., o godz. 6,30 popoł. w lokalu Z. P M S., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się dalszy ciąg dyskusji nad referatem tow. Dzianola.

Sekcja Dramatyczna T. U. R. Zebranie Sekcji Dramatycznej odbędzie się w czwartek, dn 9 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3

Wycieczki T. U. R. Dn 12 b. m., w niedzielę odbędzie się wycieczka do Gazowni na Woli, urządzona przez Oddział Warszawski T U. R. Zbiórka o godz. 10,30 przed głównem wejściem do Gazowni. Bilety w cenie 60 gr (dla członków T U. R. 40 gr) nabywać można w Sekretarjacie T U. R. Al. Jerozolimskie 6, 5 — 7 popoł. Liczba uczestników ograniczona.

Poradnia dla samouków.

Pragnąc ułatwić pracę samoukom, dostarczyć im odpowiednich porad i wskazówek Zarząd Oddziału Warszawskiego T U. R. z dniem dzisiejszym uruchamia **poradnię dla samouków.** Samoucy po informacje i wskazówki zwracać się winni listownie do Sekretarjatu T. U. R Al. Jerozolimskie 6, m 4 załączając na odpowiedź znaczek pocztowy oraz dokładny swój adres: Porad udzielać będą t. **sen. St. Posner** — Nauki prawno-społeczne, **t. dr. St. Sachs** — matematyka i fizyka, **tow. Szpotański Tadeusz** — Historja, tow. **dr. R. Minkiewicz**—Nauki przyrodnicze, tow. **Weychert-Szymanowska** — język polski, tow. **W. Landau** — Ekonomja polityczna Porady udzielane będą bezpłatnie.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorologicz)

W dniu 8 b. m w Polsce w godzinach porannych panowała pogoda miejscami chmurna, miejscami zaś jasna; często notowano mgłę lub opary, a zachmurzenie w wielu miejscowościach składało się z podniesionej mgły. Temperatura po południu dochodziła do 18° na zachodzie i w środku kraju, do 15° na południu i wschodzie i do 12° na północo-wschodzie (Wilno).

Opady w ciągu doby onegdajszej spadły na południu i wschodzie i dosięgły one 5 m.m. w okolicy podgórskiej (Krynica) oraz w okolicy pomiędzy Tomaszowem Lubelskim a Kiwercami.

W Zakopanem wczoraj rano termometr wskazywał 2°, w nocy najniższa 2°, dość pogodnie i cisza.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17°, najniższa 4°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: cieplej, dość pogodnie, rankiem mglisto, słabe wiatry miejscowe.

Wiec ogólno - akademicki. Warszawska Rada Akademicka zwołuje wiec akademicki w sprawie nadmiernie podniesionych opłat za studja, uniemożliwiających studja niezamożnym. Obecność wszystkich akademików niezbędna.

Wiec odbędzie się dziś (czwartek) o godz. 8 wieczorem w auli Uniwersytetu.

Tydzień Lotniczy na Pradze. Dużą pomoc akcji „Tygodnia" okazał Teatr Praski, przeznaczając cały dochód z przedstawienia sztuki „Pocałunek wojny" w czwartek, 9 b. m., na rzecz L. O. P. P., a nadto użyczając sali na urządzenie koncertu-poranku w niedzielę, 12 b. m., o godz 12 w poł.

Kalendarzyk astronomiczny na październik. Prof. Eugenjusz Rybka nadesłał nam komunikat Tow. Miłośników Astronomji z następującym kalendarzykiem astronomicznym na październik:

Fazy księżyca Pierwsza kwadra 5 b m. o g. 15, pełnia 12 b. m. o g 21, ostatnia kwadra 20 b.m. o godz. 24, nów 28 b. m. o godz. 8.

Planety: Wenus świeci wspaniale przed wschodem słońca, jako jutrzenka Wschodzi w Warszawie 16 b. m. o godz. 1 m 56, cztery godziny przed słońcem. Mars jest ozdobą nieba wieczornego; świeci czerwonym blaskiem po zmierzchu w bliskości południka. Blask jego stopniowo spada. Zachodzi 16 b. m. w Warszawie o godz. 0,51 m. po północy Jowisz znika w blaskach zorzy wieczornej Zachodzi w Warszawie 16 b. m. o godz 18 m. 56. Saturn niewidzialny.

Zjawiska: 16 b. m. księżyc w biegu swym po niebie zakryje gwiazdę 1-ej wielkości Aldebarana Zjawisko to zajdzie w godzinach wieczornych i może być dostrzeżone okiem nieuzbrojonem. Gwiazda zniknie w Warszawie przy jasnym brzegu księżyca o godz 20 min. 30, ukaże się przy ciemnym o godz 21 min. 26. Od 16 do 22 b m. można obserwować gwiazdy spadające (Orjonidy).

Dostrzegalnia Tow. Mił. Astr. (Chmielna 88) urządza obserwacje ciekawych zjawisk przez lunetę w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 22. Obserwacje są objaśniane Zapisy na pokazy oraz zgłoszenia nowych członków przyjmuje p. E. Rybka, sekretarz Tow. Mił. Astr., w piątki od godz. 11 do 14 w lokalu obserwatorjum.

Kontrola podatku luksusowego. Wpływy podatku od przedmiotów zbytku i psów, oraz podatku od szyldów i anonsów zależały dotychczas przeważnie od dobrej woli opodatkowanych, albowiem wymiar i pobór ich polegały tylko na deklaracjach płatników. Praktyka wykazała, iż niezbędna jest kontrola deklaracji płatników celem ustalenia niezgłoszonych objektów podatkowych, a obecnie Magistrat przekazał kontrolę podatków bezpośrednich sekcji V-ej egzekucyjnej.

Przytułek noclegowy przy ul. Dzikiej. Wskutek bezrobocia liczba potrzebujących noclegu w przytułkach znacznie wzrosła. W przytułku przy ul Dzikiej 62, który został niedawno całkowicie odnowiony, znaleźć może nocleg tylko 150 osób. Tymczasem mieści się w nim zwykle od 300 do 600 przeszło osób, co ze względów sanitarnych nie jest pożądane. Wobec tego w powołanych kołach miejskich omawiana jest obecnie konieczność otwarcia nowego przytułku noclegowego oraz uruchomienia stałego nadzoru i pomocy lekarskiej dla korzystających z przytułku. (—).

Przed ciągnieniem Polskiej Państwowej Loterji Klasowej. Dyrekcja Generalna Polskiej Loterji Państwowej komunikuje, iż wsypanie do jednego z kół loteryjnych zwitków z numerami losów, do drugiego zaś koła — zwitków z wygranemi, oznaczonemi w planie gry do pierwszej klasy 10-ej Loterji Państwowej odbędzie się publicznie w dniu 14 b. m, we wtorek, o godz. 9 r. w Warszawie w biurze Gen. Dyrekcji L. P. (Nowy Świat 70). Ciągnienie 1-ej klasy loterji odbędzie się w dniach 16 i 17 b. m. o godz. 8 m. 30 w tymże lokalu również publicznie.

„Przegląd Gospodarczy". Na skutek strajku drukarskiego, który trwa w dalszym ciągu, Nr. 19 „Przeglądu Gospodarczego" z dn. 1 b. m. wyjdzie ze znacznem opóźnieniem.

Tramwaje. Przybyły do Warszawy pierwsze trzy wagony przyczepne, wykonane w Belgji, z ogólnej liczby 30 w tym kraju zamówionych Konstrukcja i wymiar tych wagonów nie różnią się, poza kilkoma szczegółami, od niedawno uruchomionych włoskich wagonów przyczepnych. Wagony belgijskie znajdą się w ruchu już za kilka dni. Pozostałe wagony są w drodze Po ich nadejściu wycofane będą t. zw. wagony letnie. (—).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Braterstwo Wszechrzeczy" — pod tym tytułem odbędzie się 12 b. m. o godz 8 wiecz. w sali Stow. Kupców Polskich przy ul. Szkolnej 10, odczyt publiczny Artura Burgesse kierownika Wszechświatowego Teozoficznego Związku Służenia. Bilety w cenie 2 zł. i 1 zł. będą do nabycia przy wejściu

Warszawskie Tow. Psycho - Fizyczne po przerwie letniej wznawia swoje perjodyczne zebrania (co drugi poniedziałek) dla członków i gości w lokalu Cechu Cukierników (Nowy Świat 41). Pierwsze z nich odbędzie się dn. 13 b. m. o godz 8 wiecz.

Z Czerwonego Krzyża. Komitet Opieki nad oświatą w szpitalach wojskowych przy Oddziale Warsz. Polsk. Czerwonego Krzyża rozpoczyna po ferjach swe czynności, zwołując pierwsze posiedzenie Komitetu na dzień 10 b. m. (piątek) o godz 5 popoł. w lokalu Oddziału Warsz. P. C. K. (Mazowiecka 9, II p.).

WYPADKI.

Tajemniczy samobójca w Łazienkach. Wczoraj około godziny 2 popoł. przechodzący w Łazienkach w pobliżu parkanu oddzielającego ogród owocowy belwederski, student, Tadeusz Dobczyński, zauważył pod drzewem wśród krzaków na górze leżącego mężczyznę Przyszedłszy bliżej, Dobczyński zauważył, że leżącemu z prawej skroni wypływała krew i część mózgu. Dobczyński niezwłocznie zawiadomił posterunkowego. Stwierdzono, że denat, lat około 60, popełnił samobójstwo z rewolweru systemu „Browning" Rysopis denata: blondyn, ogolony, wąsy siwe, zęby sztuczne, prawa noga do kolana sztuczna (proteza). Ubrany w garnitur ciemno - bronzowy. W ubraniu samobójcy znaleziono cztery buteleczki z ciemnym płynem; na jednej buteleczce etykieta z drukiem „Obwodowa apteka w Jaśle".

Wypadek tramwajowy. Przed domem Nr. 24 przy ul Wolskiej zajęty przy układaniu bruku przy torze tramwajowym brukarz, Karol Małecki, dostał się pod tramwaj. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego podudzia oraz ogólne potłuczenie, po nałożeniu opatrunku przewiózł poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Pożar i poparzenie. W domu Nr. 17 przy ul Lubeckiego w jednem z mieszkań wynikł pożar. Na ratunek rzucili się: Berek i Michał bracia Dembińscy, którzy doznali poparzenia palców obu rąk. Poparzonych opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia

Znalezienie granatów. W domu Nr. 11 przy ul Chłodnej w jednym pokoju, gdzie dawniej mieściła się kancelarja 7 cyrkułu policji rosyjskiej, znaleziono na piecu dwa granaty: jeden granat-szrapnel artylerji polowej, drugi — artylerji ciężkiej. Granaty zabrano do 7 komisarjatu, skąd przewieziono je do warsztatów amunicyjnych w Cytadeli.

Teatr i muzyka.

Teatr Narodowy. Dziś „Mazepa" J. Słowackiego.

Teatr Letni. Ostatnie dni „Grzebień szyldkretowy". Wsobotę premjera sztuki Manghama p. t. „Skandal".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Podróż po Warszawie".

W niedługim czasie wystawiona zostanie „Opowieść zimowa" Szekspira

Teatr Polski. Codziennie „Danton" Romain-Rollanda.

W próbach dramat szekspirowski „Król Henryk IV".

Teatr Mały. Codziennie „Malowana żona" Magdaleny Samozwaniec.

Teatr Nowości. „Hinduska".

Przygotowania do wystawienia głośnej operetki E. Kalmana „Hrabina Marica", w przekładzie Andrzeja Własta postępują naprzód W dniu wczorajszym przystąpiła do prób po powrocie z urlopu Kazimiera Niewiarowska, która w tytułowej roli znajdzie pole do wykazania swego bogatego talentu. Obok primadonny wystąpi J. Sokołowska, Manowska, Szymborska, J Redo, B. Mierzejewski (dublujący rolę Tassila), dyr Szczawiński, R. Morozowicz, J. Krzewiński, E. Jagielski i R. Misiewicz. Wystąpi również zespół śpiewających i tańczących dzieci, oraz balet z A. Luzińskim i M. Makarową na czele, wraz z cygańską orkiestrą „Jordakiesku-Wladesku". Reżyseruje p. M Domosławski i kapelmistrz, p. M. Kochanowski. Dyr. Szczawiński i kierownik administracyjny, p. Ignacy Sołtys, powrócili onegdaj z zagranicy skąd przywieźli specjalne reflektory dla efektów świetlnych, oraz wielką ilość materjałów scenicznych.

Teatr im. Fredry. Dziś „Kobieta, która zabiła".

W piątek „Wesele Fonsia".

Teatr Praski. „Pocałunek wojny"

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie doskonały program „Rewja Nr. 1".

Teatr „Stańczyk", po gruntownym remoncie, otworzy swe podwoje w dn. 18 b. m. Przygotowania do nowej premjery w biegu.

Z Konserwatorjum. W niedzielę, dn. 19 b m., o godz. 8,15 wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. W programie tego koncertu — szereg arcydzieł skrzypc. literatury: utwory Regera, Bacha, Chausson'a, Saint-Saensa (Rondo capriccioso) i angielskiego modernisty, C. Scott'a. Bilety sprzedają kasy zamawiań Idzikowskiego i Gebethnera.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

WODEWIL. — „Igraszki miłości".

Przyznać trzeba, że nowy sezon filmowy rozpoczął się pod dobrym znakiem — filmy będące na ekranach naszych kin są rzeczywiście udatne.

„Wodewil" nie pozostaje w tyle za innymi i wystawia obraz wcale miły i efektowny, choć nie grzeszący oryginalnością

Ojciec birbant i utracjusz pozostawia swej jedynaczce w spadku długi Z tragicznej sytuacji ratuje hrabiankę brat jej przyjaciółki, który ją poślubia. Marcela jest wierną żoną, mimo że kocha innego, za co dobry Bóg wynagradza ją oczywiście gdyż szlachetny mąż nie chcąc stać na przeszkodzie szczęściu ukochanej odbiera sobie życie, zleciwszy uprzednio ex-narzeczonemu swej żony, by ją poślubił.

Akcja została opracowana zgrabnie, z prawdziwym talentem, to też na film ten patrzy się z taką przyjemnością, z jaką się czyta powieści dla dorastającej młodzieży: nikt się tem zbytnio nie przejmie, ale czas można spędzić b. miło.

Nielada atutem sztuki jest niezwykła wprost uroda bohaterki, całkiem nowej i nieznanej gwiazdy, Marceli Albani. O ile młodziutka artystka zechce jeszcze popracować nad swą grą, to ma nielada przyszłość przed sobą.

Grana nad program komedyjka p. t „Lokatorowie domu pod nędzą" — jest bajeczna; można płakać ze śmiechu Tempo w niej jest wprost fajerwerkowe, a cała akcja odznacza się dowcipem i kolosalną pomysłowością. Gdyby wystawiano więcej fars tak dobrych, ludziom nie chciałoby się chodzić na wstrząsające dramaty.

Ika.

Sport.

Z Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

Wobec niewyczerpania dn. 5 b. m. na zebraniu informacyjnem Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich spraw, związanych z omawianiem środków, któreby przyczynić się mogły do osiągnięcia pomyślnych rezultatów na Olimpjadzie w 1928 r., dalszy ciąg zebrania odbędzie się w niedzielę, dn. 12 b. m., o godz. 11 r. w Pałacu Kronenberga (Plac Małachowskiego 4).

Artyści — Bank Polski.

Niedawno powstała drużyna piłkarska artystów teatru im. W Bogusławskiego i farsy w nadchodzącą sobotę, dn. 11 b. m., zmierzy swe siły z drużyną piłkarską Banku Polskiego (koło warszawskie) na meczu na Dynasach Spotkanie tych drużyn wywołało zrozumiałe zainteresowanie.

Wyścigi cyklistów.

Dziś o godz 8 wiecz. odbędą się na torze W. T. C. na Dynasach wyścigi cyklistów na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Program wyścigów obejmuje między innemi: wyścig główny na 1000 mtr. dla jeźdźców I klasy, wyścig za motorami na przestrzeni 10 klm. oraz wielki mecz olimpijski z udziałem polskich uczestników igrzysk olimpijskich, p.p. Szymczyka, Langego, Iko, Stankiewicza, wyzwanych przez p.p. Gromczewskiego, Kamińskiego, Podgórskiego i Kwiecińskiego

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka …